Ludowe Wojsko Polskie niezawodnym realizatorem myśli politycznej naszej partii

E. Gierek wśród żołnierzy Śląskiego Okręgu Wojskowego

Uroczystości na Placu Zwycięstwa w Warszawie

36 lat temu — 12 października 1943 r. 1 Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki stoczyła pod Lenino, u boku żołnierzy Armii Radzieckiej pierwszy zwycięski bój z hitlerowskim najeźdźcą. Bitwa ta stała się chrztem bojowym i początkiem drogi trudnej ale najkrótszej żołnierza polskiego do umęczonej Ojczyzny.

N/z: Edward Gierek w trakcie obserwowania fragmentu ćwiczeń na jednym z poligonów. CAF — Langda — Telefoto

Wczoraj w rocznicę tej historycznej bitwy, która obchodzona jest w naszym kraju jako święto ludowych sił zbrojnych I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** złożył wizytę żołnierzom Śląskiego Okręgu Wojskowego.

Po serdecznym, gorącym powitaniu przez kadrę i żołnierzy przodującej jednostki czołgów, I sekretarz KC PZPR, któremu towarzyszył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii **Wojciech Jaruzelski**, zapoznał się m.in. z efektami gospodarowania oraz procesem szkolenia ogólnowojskowego i specjalistycznego.

Po zwiedzeniu rejonu zakwaterowania oraz zaplecza technicznego i gospodarczego jednostki I sekretarz KC PZPR Edward Gierek udał się do sali tradycji spełniającej ważną funkcję w patriotycznym i internacjonalistycznym wychowaniu żołnierskich pokoleń.

Grupa wyróżniających się żołnierzy otrzymała z rąk Edwarda Gierka legitymacje członków i kandydatów PZPR.

I sekretarz KC PZPR dokonał wpisu do księgi pamiątkowej.

Edward Gierek obserwował następnie fragment ćwiczeń na jednym z poligonów, podczas których — w końcowej fazie — żołnierze WP i pododdziałów Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w mistrzowskim stylu i tempie zbudowa-

(Dokończenie na str. 2)

W granicach Gdańska prywatne sady zajmują 230 ha. Do największych i najbardziej obficie plonujących należą: 6-hektarowy sad z jabłoniami WŁADYSŁAWA WAJDY w Gdańsku-Lipcach, podobny — LONGINUSA HINCA z Gdańska-Siedlec, zlokalizowany w Ujeścisku, a obejmujący 3,5 ha i 5-hektarowy STANISŁAWA DAWCZAKA w Gdańsku-Migowie.

Nawiasem dodajmy, że lokalna dostawa owoców wynosi ok. 5 kg średnio na mieszkańca, podczas gdy spożycie sięga nieomal 48 kg. Dla ogółu sadowników jest więc jeszcze duże pole do popisu.

Na zdjęciu: owocobranie w sadzie z niskopiennymi jabłoniami Longinusa Hinca. Przeciętny zbiór wynosi 20 ton z hektara. Fot. M. Zarzecki

WIECZÓR WYBRZEŻA

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 230 (7073) 13, 14 października 1979 r. Cena 1 zł

Z okazji Dnia Nauczyciela

Spotkanie władz wojewódzkich z nauczycielami akademickimi

WCZORAJ w przededniu Dnia Nauczyciela, w Ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku odbyło się spotkanie władz politycznych i administracyjnych naszego województwa z nauczycielami akademickimi. W spotkaniu udział wzięli: I sekretarz KW PZPR **Tadeusz Fiszbach** oraz wojewoda gdański **Jerzy Kołodziejski.**

I sekretarz KW witając przybyłych pedagogów podkreślił ich zasługi w działalności dydaktyczno-wychowawczej, rozwoju nauki, życzył im pomyślności i osiągnięć w nowym roku akademickim.

(Dokończenie na str. 2)

Oryginalne konstrukcje, duża niezawodność i precyzja

Podwodna elektronika na usługach rybaków

KIEDYŚ o wynikach połowów morskich decydowało głównie szczęście i „nos" szypra. Dzisiaj, chociaż czynniki te wciąż nie są bez znaczenia, coraz wyraźniej na plan pierwszy wysuwa się naukowa wiedza i technika. Im trudniej o rybę w morzu, tym bardziej proces łowienia przypomina przemyślne polowanie, a jakość, zwłaszcza „celność" narzędzi nabierają coraz większej wagi. Modernizacja włoków i innych elementów zestawu trałowego oraz doskonalenie techniki operowania siecią są obecnie najtańszymi i najskuteczniejszymi sposobami zwiększania wydajności połowów. Zupełnie nowe możliwości w tym zakresie stwarza zastosowanie elektronicznej aparatury kontrolno-pomiarowej.

Konstruowaniem i wdrażaniem takiej aparatury zajmuje się Morski Instytut Rybacki w Gdyni, który zresztą uzyskał specjalizację w ramach współpracy rybołówstwa krajów socjalistycznych. Powstają-

(Dokończenie na str. 2)

Załogi statków PŻM na „Dar Młodzieży"

Na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej z inicjatywy młodzieżowych organizacji przeprowadzane są różne formy zbiórki pieniędzy na nowy żaglowiec „Dar Młodzieży". Organizowane są np. aukcje fotografii, wykonane przez marynarzy na statkach, kiermasze rozmaitych wyrobów rękodzielniczych.

Podczas aukcji, przeprowadzonej na ms. „Huta Katowice" za sprzedane przedmioty zebrano 7 tys. zł. Fundusz budowy „Daru Młodzieży" powiększają pieniądze pochodzące ze sprzedaży butelek, makulatury i złomu, zebranego na statkach.

Do chwili obecnej marynarze PŻM przekazali na budowę „Daru Młodzieży" 50 tys. zł. Najwięcej zebrała załoga statku „Walka Młodych" — 15 tys zł i „Profesora Bohdanowicza" — 10 tys. zł. Ponadto marynarze przekazują indywidualne datki. (wś)

W Cukrowni „Gryfice"

Na terenie Pomorza Zachodniego kampania buraczana jest w pełnym toku. W cukrowni w Gryficach przerabia się buraki z północnych rejonów woj. szczecińskiego i z woj. koszalińskiego. Codziennie przyjmuje się tutaj 1500 ton surowca, którego jakość określa się na lepszą niż w ubiegłym roku.

N/z: wyładunek buraków w Cukrowni „Gryfice". CAF — Undro

NA ŚWIECIE

WYSTĄPIENIE F. CASTRO W ONZ

Na przedpołudniowym posiedzeniu XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ wystąpił przewodniczący ruchu krajów niezaangażowanych, premier Kuby, **Fidel Castro.** Wygłosił on dwugodzinne przemówienie, które zostało przyjęte długotrwałymi oklaskami. Fidel Castro przedstawił wyniki VI konferencji szefów państw i rządów krajów niezaangażowanych, która odbyła się we wrześniu bież. roku w Hawanie. 95 krajów świata, zrzeszonych w ruchu niezaangażowanych — oświadczył mówca — stanowi przytłaczającą większość ludzkości. Jednoczy je zdecydowana wola obrony prawa do swobodnego rozwoju narodowego i społecznego, do suwerenności, bezpieczeństwa, równości i samookreślenia. Jednoczy je również wola zmiany obecnego systemu stosunków międzynarodowych, opartych na nierównościach i uciskiem.

ROZMOWY RADZIECKO-CHIŃSKIE

Agencja TASS poinformowała, że wczoraj odbyło się kolejne wstępne spotkanie delegacji ZSRR i ChRL. Dokonano wymiany poglądów na temat zagadnień, interesujących obie strony. Delegacje uzgodniły, iż w przyszłym tygodniu odbędzie się pierwsze posiedzenie plenarne.

J. CARTER O BLISKOWSCHODNIEJ POLITYCE USA

Prezydent **Jimmy Carter** na spotkaniu z grupą wydawców amerykańskich gazet prowincjonalnych przedstawił politykę Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie. Prezydent wskazał między innymi że Stany Zjednoczone zamierzają nadal prowadzić politykę popierania Izraela, oceniając to państwo jako „głównego gwaranta swoich interesów w tym rejonie świata".

OBRADY ZWIĄZKOWCÓW

W Genewie rozpoczęły się wczoraj dwudniowe obrady III europejskiej konferencji związkowców z udziałem przedstawicieli państw europejskich — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE. Głównym tematem obrad są: rozwój międzynarodowej współpracy związków zawodowych w zakresie ochrony człowieka w środowisku pracy oraz rozwój szkolnictwa i zatrudnienia młodzieży, w związku z pogłębiającym się coraz bardziej w krajach zachodnich bezrobociem młodzieży.

Sesja sojuszu atlantyckiego

W dniach 9—12 bm. obradowała w Waszyngtonie doroczna sesja Stowarzyszenia Sojuszu Atlantyckiego. Miała ona udzielić poparcia projektom, jakie mają być rozpatrywane przez Sesję Ministerialną NATO w grudniu br., a w szczególności zapowiadanym i lansowanym przez Waszyngton zamiarom wprowadzenia w latach osiemdziesiątych do Europy zachodniej nowych rodzajów broni strategicznej.

Czy będzie rekord?

6 tys. uczestników I Biegu Jantarowego!

„Wieczór Wybrzeża" zaprasza jutro do Sopotu amatorów biegania

ZAINTERESOWANIE mieszkańców Trójmiasta I Biegiem Jantarowym przeszło wszelkie oczekiwania. Pierwszą informację o nim zamieściliśmy trzy tygodnie temu i liczyliśmy, że przez ten czas zgłosi się dwa, najwięcej trzy tysiące osób. Jak na pierwszy bieg tego rodzaju na Wybrzeżu i krótki termin zgłoszeń, byłoby to i tak dużo. Tymczasem wczoraj rano organizatorom zaczęło brakować numerów startowych, których przygotowano 5 tysięcy! A zgłoszenia napływają w dalszym ciągu! **Jeżeli jutro w Sopocie zjawią się wszyscy, którzy zgłosili swój udział do biegu, na starcie stanie ponad 6 tysięcy osób! Tym samym będzie to absolutny rekord w tego rodzaju biegach, organizowanych w kraju.** Początek tej gigantycznej imprezy jutro, o godz. 10.00 na terenie Wyścigów Konnych w Sopocie. Przypominamy, że organizatorem I Biegu Jantarowego jest Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, Wojewódzkie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Gdańsku, Wydziały Kultury Fizycznej Gdańska, Gdyni i Sopotu, a cała impreza odbywa się pod patronatem „Wieczoru Wybrzeża". **Uroczyste otwarcie imprezy nastąpi o godz. 10.00. O godz. 10.15 rozpocznie się pierwszy bieg — chłopców z rocznika 1964 i młodszych i kolejno co pół godziny następne biegi — dziewcząt ur. w roku 1964 i młodszych, chłopców rocznik 1963—1960, dziewcząt rocznik 1963—1960, mężczyzn roczniki 1959—1944, kobiet urodzonych w roku 1959 i starszych, mężczyzn rocznik 1943 i starszych.**

Zakończenie zawodów przewidziane jest na godz. 14.00. Jak już informowaliśmy, zgłoszenia grup zorganizowanych przyjmowane były do dziś, natomiast uczestnicy indywidualni swój udział w zawodach mogą zgłaszać w ostatniej chwili przed startem.

A więc serdecznie zapraszamy nie zdecydowanych, a o dalszych szczegółach imprezy piszemy na str. 5.

W elektrowni „Kozienice" trwa montaż drugiego bloku o mocy 500 MW. N/z: brygadzista Ignacy Szczęsny i spawacz Ryszard Duch z „Energomontażu Północ" Warszawa wykonują spawanie pokrycia dachowego komór elektrofiltra bloku 500 MW. CAF — Stan — Telefoto

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro będzie bezchmurnie. Nadal ciepło, rano silne zamglenia. Temperatura rano od 6—9 st. C, w ciągu dnia od 15—18 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane południowe.

W stolicach europejskich notowano następujące temperatury: Amsterdam 20 st. C, Ateny 24, Belgrad 22, Genewa 17, Helsinki 12, Kopenhaga 17, Lizbona 20, Londyn 18, Madryt 17, Moskwa 14, Oslo 13, Paryż 17, Rzym 24, Sztokholm 15, Wiedeń 14 st. C.

Do zobaczenia w poniedziałek!

Przypominamy o dzieciach

Do sprawy powracamy prawie co tydzień. Dzieci na drogach — oto hasło, które ciągle pozostaje aktualne. Nie ma tygodnia, by wśród ofiar wypadków nie było kilkuletnich, najmłodszych użytkowników dróg.

Przyczyny bywają różne. Pozostawione bez opieki na podwórkach lub nawet na ulicy, spieszące się do szkoły czy do zabawy — nagle wybiegają tuż przed koła jadących samochodów, których kierowcy nie mogą już nic zrobić. Rolę grają ułamki sekund.

Pisaliśmy już o tym, że za pozo-

(Dokończenie na str. 2)

Zderzenie pociągów

Wczoraj wieczorem w pobliżu Chicago nastąpiło zderzenie czołowe pociągu pasażerskiego ze stojącym pociągiem towarowym. Zginęły dwie osoby, a co najmniej 25 odniosło rany.

Makabryczne znalezisko w cesarskiej lodówce

Kulisy przewrotu w Republice Środkowoafrykańskiej

Ludzkie mięso w lodówkach pałacu cesarskiego. Wiadomość ta nie pochodzi z czołówek brukowej prasy. Wręcz przeciwnie. Zamieścił ją jeden z najpoważniejszych europejskich dzienników, autorytatywna i dobrze poinformowana, ukazująca się od 1887 roku amerykańska gazeta europejska „International Herald Tribune". Ludzkie mięso w lodówkach pałacu cesarskiego znaleziono ostatnio w stolicy państwa środkowoafrykańskiego, ostatniego cesarstwa, jakie do niedawna istniało na kontynencie afrykańskim. Nowy prezydent już Republiki Środkowoafrykańskiej David Dacko oświadczył na kon-

(Dokończenie na str 2)

W KRAJU

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

Wczoraj Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje Ministerstw: Rolnictwa oraz Przemysłu Spożywczego i Skupu o gospodarce zbożowo-paszowej, sytuacji w produkcji zwierzęcej i jej dalszej intensyfikacji.

W kolejnym punkcie obrad przewodniczący do spraw rynku wewnętrznego przy Radzie Ministrów poinformował Prezydium Rządu o kształtowaniu się zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe w okresie 9 miesięcy oraz o dostawach rynkowych przewidywanych w IV kwartale br.

Prezydium Rządu omówiło wstępnie propozycje usprawnienia transportu importowanych paliw silnikowych opracowane przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego wspólnie z Ministerstwem Komunikacji.

SPOTKANIE — DIALOG NA TEMAT WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ POLSKA A ROZWINIĘTE KRAJE ZACHODU

W Warszawie zakończyło się wczoraj spotkanie — dialog sfer gospodarczych Polski i rozwiniętych krajów zachodnich nt. możliwości i perspektyw rozszerzenia i intensyfikacji wzajemnych stosunków gospodarczych. W spotkaniu tym, zorganizowanym z inicjatywy Polskiej Izby Handlu Zagranicznego i Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, uczestniczyło kilkudziesięciu przemysłowców z 12 krajów Europy zachodniej, Ameryki Północnej i Japonii, a ze strony polskiej — liczna grupa reprezentantów resortów i zjednoczeń gospodarczych, banku handlowego i przedsiębiorstw handlu zagranicznego.

Dyskusja koncentrowała się głównie wokół problemów wzajemnego handlu i kooperacji przemysłowej, współpracy Polski i Zachodu z krajami rozwijającymi się, a także finansowania wymiany dóbr inwestycyjnych.

POMNIK PUŁASKIEGO W WARCE

W związku z 200 rocznicą śmierci generała **Kazimierza Pułaskiego** — dziś w jego rodzinnej Warce odbędą się uroczystości poświęcone pamięci tego bojownika sprawy wolności narodów polskiego i amerykańskiego. W parku otaczającym zabytkowy dwór, gdzie mieści się muzeum Kazimierza Pułaskiego, odsłonięty zostanie pomnik bohaterskiego generała. W salach muzeum odbędzie się sesja naukowa.

OFERTA RYNKOWA „NOWEGO ŻYCIA"

Spółdzielnia Inwalidów „Nowe Życie" stale wzbogaca swą ofertę rynkową.

Do seryjnej produkcji wejdzie udoskonalona osobowa waga łazienkowa. Ciężar nośny zwiększony zostanie do 110 kg.

Wkrótce na rynku znajdzie się unowocześniony model żelazka z termoregulatorem.

Prowadzi się także prace nad modernizacją popularnych odkurzaczy ręcznych typu „Miś" i „Żbik".

E. Gierek wśród żołnierzy Śląskiego Okręgu Wojskowego

(Dokończenie ze str. 1)

li most, który połączył dwa brzegi przeszkody wodnej. Byli to ci sami saperzy polscy i radzieccy, którzy przeszli z powodzeniem trudny egzamin podczas tegorocznej ostrej zimy, kiedy to sprawnie i z najwyższym poświęceniem spieszyli z pomocą społeczeństwu i gospodarce narodowej.

Rozpoczyna się spotkanie żołnierskich pokoleń, które zgromadziło — obok reprezentantów najmłodszych obrońców kraju — uczestników walk z faszyzmem hitlerowskim na wszystkich frontach II wojny światowej. Na piersiach kombatantów — ordery i odznaczenia, widomy symbol męstwa, honoru i umiłowania Ojczyzny. Są radzieccy towarzysze broni z dowódcą Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej gen. płk. **Jurijem Zarudinem.**

Głos zabiera I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Gratuluję wam osiągnięć w szkoleniu i służbie — powiedział. Ich potwierdzeniem było to wszystko co widzieliśmy w jednostce a zwłaszcza na poligonie. Tam bowiem przede wszystkim trwa nieustanne doskonalenie żołnierskiego kunsztu, umacnianie gotowości bojowej sił zbrojnych i mocy obronnej kraju. W trudnych poligonowych warunkach pogłębia się wszystkie podstawowe cechy żołnierzy socjalistycznej armii — ideowość, odwagę, sprawność działania. Cechy te są także cnotami obywatelskimi niezbędnymi w pracy dla kraju.

Nawiązując do 35 rocznicy powstania Polski Ludowej Edward Gierek przypomniał, że walka o wolność Polski, toczona w latach ostatniej wojny, okres odbudowy i utrwalenia władzy ludowej, powojenny, pokojowy trud żołnierski — wszystkie etapy służby i pracy żołnierskiej dowodzą, że ludowe Wojsko Polskie zawsze było i jest nadal niezawodnym realizatorem myśli politycznej naszej partii, zawsze było z narodem, i dlatego święto Wojska Polskiego jest nie tylko świętem ludzi w żołnierskich mundurach, ale całego społeczeństwa, którego wojsko jest integralną częścią.

W imieniu żołnierzy Wojska Polskiego gen. armii W. Jaruzelski zapewnił I sekretarza KC PZPR, że siły zbrojne zawsze wnosić będą — na miarę swych możliwości — godny wkład w rozwój socjalistycznej Polski. W uroczystościach uczestniczyli członkowie kierownictwa MON.

* * *

Wczoraj w Dniu Wojska Polskiego społeczeństwo Warszawy oddało hołd pamięci poległych w walkach o wolność Ojczyzny. Przed południem wielu mieszkańców stolicy przybyło przed Grób Nieznanego Żołnierza na placu Zwycięstwa oraz na Cmentarz — Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej. Wieńce i kwiaty złożyły delegacje OK FJN, MON, Zarządu Głównego ZBoWiD, Stołecznego Komitetu FJN, Rady Głównej Federacji SZMP, reprezentacje warszawskich zakładów pracy.

Na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Armii Radzieckiej kwiaty i wieńce złożyła delegacja ambasady ZSRR, a także delegacje przedstawicielstw dyplomatycznych krajów socjalistycznych.

Uroczystościom asystowała Kompania Honorowa Wojska Polskiego.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się — jak co roku w Dniu Wojska Polskiego — uroczysta odprawa wart. Na plac Zwycięstwa przybyły rzesze mieszkańców stolicy wśród nich kombatanci ludowego Wojska Polskiego, weterani walk narodowowyzwoleńczych na wszystkich frontach II wojny światowej, młodzież.

W południe, po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu narodowego nad Warszawą przetoczył się huk 24 salw artyleryjskich. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza — symbolem narodowej pamięci — zaszczytną wartę objęli przodujący żołnierze z różnych rodzajów wojsk i służb.

Przy dźwiękach „Warszawianki" odbyła się defilada kończąca uroczystość na placu Zwycięstwa.

Zsynchronizowali zbieracz plew z kombajnem

W Trąbkach Wielkich umieją myśleć

— Pomyślcie towarzysze, o pozyskaniu maksymalnej ilości paszy z tegorocznych zbiorów... — zaznaczył w rozmowie z kierownictwem Spółdzielni Kółek Rolniczych Trąbki Wielkie sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii w Gdańsku **Jan Maziarz.**

Właśnie z prezesem Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych **Saturninem Brzezińskim** wizytował wybrzeżowe ogniwa samorządu rolniczego. Było to u progu żniw.

Zachęta trafiła pod dobrym adresem. Na zdolnych projektodawców i warsztatowców. Za przedmiot ochrony przed marnotrawstwem wybrali... plewy zbożowe. Zwłaszcza pszeniczne i owsiane stanowią wyśmienity dodatek do karmy dla zwierząt, a przy zbiorze ziarna kombajnem są nieuchwytne — po prostu idą na straty.

Jak postanowiono, tak zrobiono i oto w Trąbkach Wielkich przy usługach żniwnych po raz pierwszy w zasięgu WZKR Gdańsk został zastosowany mechaniczny zbieracz plew.

Dyrektor SKR inż. **Nikodem Czorniej** i zastępca **Franciszek Tyrka** dali pomysł konstrukcyjny i przygotowali go do realizacji, a warsztatowcy — **Antoni Myszke i Kazimierz Elert** — wykonali. Urządzenie jest zbiornikiem na plewy tak zsynchronizowanym z kombajnem „Super-Bizon", że działa równocześnie z nim przy zbiorze plonów.

Czas naglił, więc w ciągu kilkunastu dni rzecz była gotowa. Próby wypadły pomyślnie. Ba! Rolnicy tak za smakowali w uzupełnionej usłudze, że tylko taki kombajn chcieli widzieć na swych polach, nawet tych, obsianych żytem i jęczmieniem.

Wobec tego trzeba było szybko drugi kombajn odpowiednio przystosować. Z następnymi wypada poczekać, aż minie dla nich fabryczny okres gwarancyjny.

— Do przyszłorocznych żniw już dokonamy poprawek w naszej konstrukcji, a także zastosujemy ją na kolejnych dwóch kombajnach — zapowiada dyrektor Czorniej.

Oczywiście poczta pantoflowa poniosła wieść o usprawnieniu w różne strony. Pierwsza prośba o zorganizowanie pokazu, na czym udoskonalenie polega i o udostępnienie dokumentacji, nadeszła z Białegostoku.

Jedna z próbnych operacji kombajnu, dodatkowo wyposażonego w zbieracz plew, odbyła się na łanie pszenicy, należącej do **Józefa Kamonia** w Gołębiewie Wielkim.

Pod nieobecność gospodarza o pożytkach z racjonalizatorskiego pomysłu spółdzielczego rozmawiam z panią domu.

— Szkoda — powiada — że się eksperyment nie powiódł na całych 4,5 ha. Coś tam się zepsuło i kombajn ze zbieraczem plew musiał przedwcześnie zejść z naszej plantacji. W zbiorniku gromadziły się plewy, poślad drobne kłosy, a tylko słoma opadała na ziemię. Dzięki temu zaoszczędziło się dużo cennej paszy. Wyładunek był automatyczny. Spod klapy zbiornika plewy sypały się na oddzielną przyczepę. Zwieziono nam ładne, wartościowe plewy. Przydadzą się jako dodatek do ziemniaków, przeznaczonych dla świń i do wysłodków na karmę dla krów. Bez tego urządzenia cenny dodatek by się zmarnował.

Czyli — warto myśleć, zwłaszcza, że... potrzeba jest matką wynalazków.

WIESŁAWA REJNSON

SPRAWY I SPRAWKI

NIEDŹWIEDŹ ZAATAKOWAŁ SCHRONISKO

Noc grozy przeżył kierownik schroniska na Hali Kondratowej Stanisław Skupień z córką Anną, synem Andrzejem i dwiema pracownicami. Ogromny i chyba głodny niedźwiedź wielkości szafy przez ponad 3 godziny atakował budynek schroniska, za wszelką cenę starając dostać się do spiżarni.

Buszujący wokół schroniska niedźwiedź w pewnej chwili podszedł do kadzi przeciwpożarowej, napełnionej 300 litrami wody, podniósł ją i zaczął wymachiwać. Po zakończeniu zabawy wszedł na werandę, gdzie udało mu się wyrwać skobel od spiżarni. Na szczęście wytrzymała założona przed 30 laty krata. Zniechęcony misio wreszcie odszedł. Kierownik schroniska oszczędził wrażeń turystom, nie budząc ich.

Katastrofa „arki Noego"

Jedna z barek płynących kanałem Rodan – Ren rozbiła się o skalny występ w Novillars (Francja). Informacja ta nie byłaby godna wzmianki, gdyby przy okazji nie stwierdzono, że barką tą, oprócz mieszkającego na niej małżeństwa Duborg z pięciorgiem dzieci płynęło jeszcze jedenaście królików, pies, małpa, kura, trzy kucyki, słowik, kogut, trzy kanarki i ekipa czerwonych rybek.

Gigantyczna konfiskata

Celnicy amerykańscy skonfiskowali wczoraj na Florydzie w zaparkowanym samochodzie ok. 150 kg kokainy, o czarnorynkowej wartości 6,8 mln dolarów. Była to największa konfiskata kokainy w Stanach Zjednoczonych.

Stop! Czerwone światło

Samochód, który widzimy na zdjęciu, wczoraj o godz. 15.20 zderzył się z tramwajem linii „16". Wypadek miał miejsce na skrzyżowaniu ulic Pomorskiej i Grunwaldzkiej. Kierowca „Stara" LTD-668B, należącego do pabianickiego PKS, Jerzy Sz. nie dostosował się do sygnalizacji świetlnej i uderzył w „16", której motorniczym był Leon K. Na szczęście nie było ofiar w ludziach. **al.**

Fot. M. Zarzecki

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 października po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku 77 lat

red. STEFANIA KRYŃSKA

długoletnia dziennikarka, członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, honorowymi odznakami „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej" i „Za zasługi dla Gdańska", medalem „25 lat pracy w dziennikarstwie PRL" oraz innymi licznymi odznakami za działalność społeczną.

Żegnamy zasłużonego dziennikarza, ofiarnego społecznika i szlachetnego Człowieka.

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Zarząd
Oddziału Morskiego Stowarzyszenia
Dziennikarzy Polskich w Gdańsku

REPORTERZY informują

UWAGA NA DZIECI!

● 6-letnia Joanna M. wbiegła nagle na jezdnię w Tczewie i została potrącona przez „Syrenę" GS-0856, którą kierował Edward G. Dziewczynka doznała ciężkich obrażeń głowy i po przewiezieniu do szpitala zmarła.

● W Piaśnicy, gm. Puck, zza furmanki wbiegł raptownie na jezdnię 6-letni Jarosław W. i uderzył w bok „Tarpana" GDS-7392, który prowadził Ginter L. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń.

● Na skrzyżowaniu ulic Wałowa i Stara Stocznia w Gdańsku 8-letni Wojciech S. bez upewnienia się przebiegał przez jezdnię i wpadł na bok „Syreny" 3597-GN, którą kierował Stefan L. Chłopiec został ranny.

● W Gdyni, na skrzyżowaniu ulic Syrkowskiego i Redłowskiej Stanisław B. kierując „Żukiem" GP-9538 potrącił 14-letniego Zdzisława K., który wybiegł zza stojącego autobusu. Chłopiec doznał obrażeń.

WYMUSZENIE PIERWSZEŃSTWA

Na skrzyżowaniu ulic Obr. Wybrzeża i Dąbrowszczaków w Gdańsku, Krzysztof K., kierując „Dacią" GN-2139 nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z „Fiatem" GDR-7477, który prowadził Stanisław K. W wyniku zderzenia obrażeń doznali: kierowca „Fiata" oraz pasażerka „Dacii", Małgorzata K.

Podwodna elektronika

(Dokończenie ze str. 1)

ce w tej placówce przyrządy służą więc także naukowcom i rybakom bratnich państw.

Tradycyjnym, choć przestarzałym od niedawna przyrządem do obserwacji co się dzieje pod wodą w zasięgu włoka jest echosonda sieciowa. Podawane przez nią informacje są jednak dość ogólnikowe i nie obejmują wielu istotnych danych, charakteryzujących sytuację, której rybacy bezpośrednio nie mogą obserwować. Dlatego też wprowadzono wiele przyrządów dodatkowych.

Dynamograf podwodny mierzy i zapisuje siły występujące w różnych elementach linowych i kablach włoka. Głębokościograf dokonuje pomiarów głębokości zestawu trałowego w różnych jego punktach. Rozwartościografy i kątografy podają wiele parametrów dotyczących geometrii i dynamiki narzędzia połowowego. Przyrządy te są bardzo precyzyjne, dokonują pomiarów i zapisów z wielką dokładnością. Ich zaletą jest duża niezawodność, niełatwa do osiągnięcia w szczególnych warunkach morskich.

Ostatnim słowem naukowców z Zakładu Automatyzacji Morskiego Instytutu Rybackiego jest pełna integracja pracy wszystkich tych przyrządów w tzw. układzie kontroli włoka (UKW), który wykonany został w wersji przemysłowej i niebawem wejdzie do produkcji seryjnej. Przeszedł on pomyślnie próby podczas trzeciej ekspedycji antarktycznej „Profesora Siedleckiego". Urządzenie to ułatwia, a w wielu sytuacjach wręcz umożliwia kontrolę włoka, zarówno w toni wodnej, jak i nad dnem morskim, pozwala precyzyjnie naprowadzić go na ławicę, a także ominąć różne przeszkody, znajdujące się na dnie, które mogą sieć uszkodzić.

Najnowszym, oryginalnym wynalazkiem naukowców z Zakładu Automatyzacji jest tzw. cyfrowy integrator biomasy. Urządzenie to — mówiąc w pewnym uproszczeniu — potrafi z dużą dokładnością oszacować, nieledwie przeliczyć, ławice ryb znajdujące się pod przepływającym statkiem i określić, jakie to są ryby.

Zastosowanie elektronicznych przyrządów pomiarowych i kontrolnych ułatwia i przyspiesza modernizację tradycyjnych narzędzi połowowych. Optymalna sieć — jak wynika z podwodnych obserwacji — musi być dostosowana nie tylko do rodzaju łowionej ryby, ale także do lokalnych warunków oraz do statku łowczego.

Jutro parada morska na otwarcie roku akademickiego

Tradycyjnie bardzo uroczyście i efektownie zapowiada się inauguracja roku akademickiego Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni na Skwerze Kościuszki. Statki szkolne na czele z „Darem Pomorza" udekorowane zostaną gałą banderową. O godz. 10 maszerują na plac przed Akwarium i Muzeum Morskim pododziały umundurowanych studentów wszystkich lat wraz z pocztem sztandarowym i orkiestrą.

Kiedy na trybunie zajmą miejsce goście – nastąpią kolejno: ślubowanie studentów I roku, odznaczenie zasłużonych pracowników WSM oraz wręczenie nagród ministra pracownikom naukowym i dydaktycznym uczelni, immatrykulacja nowych studentów. Uroczystość zakończy tradycyjna defilada pod oddziałów studenckich, które w paradnym szyku odprowadzą sztandar szkoły. **(wś)**

Kara śmierci dla terrorystów tureckich

Trybunał stanu wyjątkowego w Ankarze skazał wczoraj na karę śmierci trzech prawicowych bojówkarzy, oskarżonych o zamordowanie z premedytacją trzech młodych ludzi – działaczy lewicowych. Oskarżeni zaatakowali swe ofiary na ulicy Ankary w październikową noc 1978 r. ogłuszywszy je uderzeniem rękojeści broni w tył głowy, wywieźli ciężarówką do wioski pod Ankarą i tam zastrzelili.

Trzej skazani terroryści są członkami „klubów idealistycznych", terrorystycznego ugrupowania skrajnej prawicy.

Proces policjantów-gwałcicieli

Przed sądem przysięgłych w Bobigny pod Paryżem trwa proces trzech policjantów, oskarżonych o zgwałcenie 14-letniej dziewczynki. Trzej oskarżeni, patrolując ulice Saint Denis 17 czerwca 1978 r., w środku nocy, zauważyli dziewczynkę, idącą w samym szlafroku. Zatrzymana, Hakima, przyznała się, że uciekła ze szpitala i udaje się do miszkania swej siostry. Policjanci wciągnęli Hakimę do samochodu i wywieźli do pobliskiego lasu, gdzie wszyscy trzej ją zgwałcili. Dziewczynka zdołała wyciągnąć jednemu z nich portfel z dokumentami, co umożliwiło władzom śledczym zidentyfikowanie sprawcy, który podał nazwiska swoich kolegów. Policjanci przyznali się w śledztwie do dokonania gwałtu.

Cała afera wywołała głębokie poruszenie francuskiej opinii publicznej, a także w samej policji, zwłaszcza że nie był to pierwszy tego rodzaju wypadek. W ciągu jednego tylko roku zanotowano we Francji pięć wypadków dokonania gwałtów przez policjantów na służbie.

Z okazji Dnia Nauczyciela

(Dokończenie ze str. 1)

Podczas spotkania zasłużonym nauczycielom szkół wyższych wręczone zostały odznaczenia i odznaki. Tytuł „Zasłużony Nauczyciel PRL" otrzymali: prof. dr **Feliks Chrzan**, prof. dr inż. **Stefan Roszczyk**, prof. dr inż. **Józef Sałaciński**. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: dr **Leon Baturo**, prof. dr hab. inż. **Marian Cichy** oraz dr inż. **Zbigniew Kowalski**. Wręczono również kilkanaście Złotych, Srebrnych oraz Brązowych Krzyży Zasługi.

Nagrodę wojewody gdańskiego za wybitne osiągnięcia naukowe otrzymali: prof. dr hab. **Janusz Sokołowski** oraz prof. dr hab. **Tadeusz Gerlach**. W imieniu odznaczonych podziękował I sekretarz KZ PZPR Politechniki Gdańskiej dr inż. Zbigniew Kowalski.

Przewodniczący Kolegium Rektorów prof. dr hab. Janusz Sokołowski w swoim przemówieniu stwierdził, że wczorajsza uroczystość jest kontynuacją tradycyjnych spotkań władz wojewódzkich z władzami uczelni, przypomniał także, że uczelnie Trójmiasta aktywnie uczestniczą w realizacji uchwał XII Plenum KC PZPR, opracowując wiele problemów związanych z rozwojem gospodarki narodowej.

W imieniu działaczy Socjalistycznego Związku Studentów Polskich serdeczne życzenia i gratulacje z okazji Dnia Nauczyciela złożył odznaczonym przewodniczący ZW SZSP **Eugeniusz Wincek.**

* * *

Także wczoraj w Państwowej Szkole Baletowej w Gdańsku odbyła się z okazji Dnia Nauczyciela uroczysta akademia, na którą przybył wicewojewoda gdański **Włodzimierz Kocnig.**

Podczas uroczystości najbardziej zasłużeni nauczyciele województwa gdańskiego udekorowani zostali Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi, Medalami Komisji Edukacji Narodowej, honorowymi odznakami „Za zasługi dla Gdańska", „Zasłużony Działacz Kultury" oraz nagrodami Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Życzenia oraz gratulacje odznaczonym złożył dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku **Maciej Krzyżanowski.** ztm

Kulisy przewrotu

(Dokończenie ze str. 1)

ferencji prasowej dosłownie: „Tak, były tam kawałki ciała ludzkiego. W domu Bokassy. Głęboko zamrożone... Wszystko to zawarte jest w raportach ministerstwa sprawiedliwości, które prowadzi śledztwo w tej sprawie". Jednakże prezydent dodał – wg relacji IHT – że nie ma dowodów na to, iż były dyktator jadł ludzkie mięso.

I bez tak makabrycznych wieści od dawna już było oczywiste, że Bokassa nie jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Operetko koronacyjna, nieoperetkowe mordy i grabież narodu były argumentem dostatecznym na rzecz obalenia samozwańczego cesarza. Lecz co dokładnie stało się w Bangui, jak wysadzono Bokassę z siodła, a właściwie ze złotego łoża wartego 13 milionów dolarów? Wkrótce po przewrocie powszechnie w świecie pisano, że tropy prowadzą do Paryża. Dziś wiadomo już na ten temat nieco więcej. I nie ma już mowy tylko o tropach.

David Dacko, notabene krewny Bokassy, opowiedział, że premier cesarstwa, Henri Maidou, zatelefonował do niego do Paryża w środę, 19 września, i poinformował go, że tegoż dnia rano Bokassa wyjechał do Libii i przez 48 godzin będzie nieobecny w kraju. W czwartek wieczorem Dacko wojskowym samolotem francuskim przybył z Czadu do Bangui na kilkanaście minut przed swym radiowym oświadczeniem, że zakończyły się 13-letnie rządy Bokassy. Świadkowie zeznali, że francuscy spadochroniarze pojawili się na ulicach stolicy kraju na „dobrą chwilę" przed radiową proklamacją.

Obecnie w Republice Środkowoafrykańskiej, państwie bogatym w diamenty i uran, znajduje się 1000 francuskich żołnierzy. Połowa z nich skierowana została na prowincję, połowa znajduje się w stolicy kraju. Źródła dyplomatyczne podają, że oddziały te pozostaną w państwie maksimum dwa miesiące, lecz David Dacko mówi raczej o 10 latach „jeśli zaistnieje taka potrzeba". Tę różnicę w opiniach łatwo wytłumaczyć. Francji nie może zależeć na demonstrowaniu swej militarnej obecności i politycznej dominacji w Republice Środkowoafrykańskiej. Z wielu względów jest to obraźliwe dla niepodległościowych nastrojów Afrykanów, a przecież Paryż ma w Afryce rozliczne interesy i nie może się narazić na zarzut neokolonialnej dominacji. Z drugiej strony mogłoby się pojawić niepokojące i trudne pytanie: dlaczego, skoro Francja tak wiele w Bangui może, czekała tak długo? Czyżby Bokassa do pewnego czasu był dla niej wygodny? A więc Paryżowi zależy na jak najszybszym zlikwidowaniu dowodów jawnej obecności.

Tymczasem David Dacko wcale nie jest jedynym człowiekiem, który mógłby stanąć na czele państwa. Już słyszy się o całej liście pretendentów, którymi kierować mogą różne motywy. Szlachetna idea służenia narodowi lub też rozkosz posiadania na przykład kopalni diamentów. Dacko zdaje sobie z tego doskonale sprawę i wie, że w interesie Francuzów leży stabilizacja. Tę zaś może zapewnić nieuruchamianie karuzeli władzy, czyli utrzymanie na stanowisku prezydenta jego – Davida Dacko. Najlepiej przy pomocy spadochroniarzy.

Właściciel makabrycznych lodówek, wywieziony francuskim samolotem wojskowym z francuskiej bazy znajdującej się na terenie Francji, przebywa tymczasem na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Na razie nie wiadomo, co się dzieje z jego francuskimi posiadłościami. Nie wiadomo też, czy w końcu zajmą się nim lekarze, czy kaci.

ANDRZEJ JONAS

Kleptomański popis księżniczki

Księżniczka **Sitah al-Faisal al-Rosheed** z Arabii Saudyjskiej wybrała się po zakupy w sklepach znanej londyńskiej ulicy – Oxford Street. Na drobne wydatki zabrała ze swojego londyńskiego mieszkania 8 tys. funtów w czekach (ok. 20 tys. dolarów). Do sklepu z damskimi drobiazgami – Hennis Store zajechała „Rolls-Roycem" prowadzonym przez kierowcę w liberii... ze sklepu zaś wyszła w towarzystwie policjanta. Pracownik sklepu spostrzegł bowiem, że księżniczka chowa do torby – przed kasą – kosmetyczkę wartości 5,95 funta.

Sąd skazał „roztargnioną" klientkę na 1000 funtów grzywny i 30 funtów – tytułem zwrotu kosztów. – Nie rozumiem, dlaczego robi się tyle hałasu o tę kosmetyczkę. Całkowicie o niej zapomniałam – oświadczyła księżniczka.

Po buncie armii w Boliwii

Władze boliwijskie zakomunikowały, że przywrócono kontrolę w Trinidadzie, w mieście, w którym w czwartek wybuchł bunt w armii. Tymczasowy prezydent Boliwii Walter Guevara Arze przeprowadził wczoraj znaczne zmiany w swoim gabinecie.

Do zobaczenia w poniedziałek

(Dokończenie ze str. 1)

stawienie bez opieki dziecka do lat 7 odpowiedzialność — nie tylko moralna, ale również karna — ponoszą rodzice. Funkcjonariusze MO mają prawo ukarać opiekuna mandatem karnym — za niedopełnienie tego obowiązku, lub nawet skierować sprawę do kolegium.

W ramach profilaktyki milicja prowadzi wśród najmłodszych uczniów szkół podstawowych akcję: „Bezpieczna droga do szkoły"; w trakcie pogadanek dzieci zapoznawane są z podstawowymi przepisami ruchu drogowego, odbywają również naukę praktyczną: funkcjonariusze pokazują im, jak należy przechodzić przez jezdnię. **To minimum wiedzy o ruchu drogowym powinni swoim pociechom przekazywać również rodzice. Poza tym pamiętać należy o tym, by władomości tych nie dyskredytować później postępowaniem sprzecznym z głoszonymi zasadami.** Jeżeli mówimy dziecku, że nie wolno przechodzić przez jezdnię przy czerwonym świetle, to nawet gdybyśmy się nie wiadomo jak spieszyli — nie róbmy tego i my, zwłaszcza wtedy, kiedy dziecko to widzi!

Kolejny apel chcemy skierować do kierowców. Wtedy, kiedy znajdują się w pobliżu szkół i przedszkoli, placów zabaw, wtedy, gdy widzą bawiące się na poboczu dzieci — powinni zachować najdalej idącą ostrożność. Nie wiadomo bowiem, jak zachowa się kilkulatek. W wirze zabawy, w pogoni za piłką — może się nagle znaleźć tuż przed samochodem. **Szybkość musi być więc taka, by hamulce poskutkowały.**

Do zobaczenia w poniedziałek!

al.

I znów minął tydzień

Dobiega końca kolejny tydzień. Przyniósł on wiele wydarzeń krajowych i zagranicznych. Najważniejsze z nich przypominamy w skrócie.

U nas

● Komisja Zjazdowa pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka przedyskutowała i zaaprobowała projekt wytycznych na VIII Zjazd PZPR **„O dalszy rozwój socjalistycznej Polski, o pomyślność narodu polskiego".** Projekt ten będzie przedmiotem obrad najbliższego plenum KC.

● **Biuro Polityczne KC PZPR** na posiedzeniu 9 października zapoznało się ze stanem polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej oraz przebiegiem prac nad długofalowym programem jej rozwoju i koordynacji planów społeczno-gospodarczych obu krajów na lata 1981—85; rozpatrzyło informację o realizacji polityki socjalnej w województwach jeleniogórskim i lubelskim w świetle uchwał II Krajowej Konferencji Partyjnej i sformułowało ogólnopartyjne zalecenia dotyczące kształtowania i realizacji polityki socjalnej. Biuro Polityczne zapoznało się też z informacją o stanie budowy trasy kolejowej Hrubieszów — Huta „Katowice". Powinna ona być oddana do użytku jeszcze w bieżącym roku.

● 8 października premier **Piotr Jaroszewicz obchodził 70 rocznicę urodzin.** Z tej okazji otrzymał list z gratulacjami i życzeniami od Biura Politycznego KC PZPR. Edward Gierek udekorował Piotra Jaroszewicza Krzyżem Grunwaldu I klasy, a Rada Najwyższa ZSRR przyznała Jubilatowi Order Przyjaźni Narodów.

● W całym kraju odbywają się **obchody 36 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego.** Podniosła uroczystość odbyła się w Belwederze. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wręczył 21 generałom i oficerom Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej akty nominacyjne generałów różnych stopni.

● **Tragiczna katastrofa** zdarzyła się w bytomskiej kopalni węgla kamiennego „Dymitrow". Wskutek wybuchu pyłu węglowego poniosło śmierć 33 górników.

● Edward Gierek spotkał się z przebywającą w Polsce **delegacją KC Francuskiej Partii Komunistycznej** z członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC Paulem Laurentem. Podczas podróży po kraju delegacja odwiedziła Gdańsk.

● Z każdym dniem **kampania cukrownicza nabiera rozmachu.** Rolnicy zebrali już buraki z więcej niż połowy obsianego nimi areału. Skup przebiega sprawnie, dzięki czemu pracują już 74 cukrownie.

● **Doskonalenie systemu oświatowego na wsi** było tematem XVI Plenum NK ZSL.

● **Pracownicy wszystkich środków transportu pomyślnie wykonali zadania III kwartału.** Kolejarze przewieźli o 800 ton więcej niż przewidywał plan, ale jednocześnie zabrakło im do planu 700 tys. ton węgla.

Za granicą

● **Niemiecka Republika Demokratyczna obchodziła 7 października 30-lecie.** W uroczystościach w Berlinie brały udział liczne delegacje zagraniczne. Na czele delegacji polskiej stał Edward Gierek, a radzieckiej — Leonid Breżniew. Przemawiając w Berlinie **Leonid Breżniew przedstawił doniosłe propozycje rozbrojeniowe.** Zapowiedział wycofanie z NRD 20 tys. żołnierzy radzieckich i około tysiąca czołgów, a jednocześnie ogłosił gotowość redukcji środków nuklearnych średniego zasięgu w zachodnich rejonach ZSRR. Za pilne zadanie uznał Leonid Breżniew zwołanie europejskiej konferencji w sprawie odprężenia militarnego. Ta radziecka inicjatywa rozbrojeniowa jest obecnie w centrum uwagi światowej opinii publicznej. Podkreśla się, że służy ona zmniejszeniu napięcia międzynarodowego. W wypowiedziach polityków jak i komentarzach środków masowego przekazu podkreśla się konieczność natychmiastowego rozpoczęcia rozmów w sprawie ograniczenia broni nuklearnych w Europie środkowej.

● Przybierają na sile **akcje partyzanckie w Salwadorze.** Bojownicy podziemnego ruchu oporu zdołali nawet opanować rozgłośnie radiowe i nadać apel wzywający do obalenia dyktatora gen. Romero.

● **W irańskim Kurdystanie** utrzymuje się napięcie. Trwają zbrojne starcia żandarmerii rządowej z Kurdami.

● **Debata generalna w Zgromadzeniu Ogólnym NZ** dobiegła wczoraj końca. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano przemówienia Fidela Castro. Podczas debaty oprócz problemów umacniania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz ograniczania wyścigu zbrojeń jednym z najczęściej poruszanych tematów była konieczność wprowadzenia nowego ładu ekonomicznego.

● Ministrowie do spraw energetyki państw EWG postanowili, że w 1980 r. ich kraje **zmniejszą import ropy naftowej.**

● **W Afganistanie** powstaje Narodowa Organizacja Obrony Rewolucji (NOOR), odpowiednik Frontu Jedności Narodu. Chodzi o zespolenie społeczeństwa wokół rządu i armii w walce z bandami kontrrewolucyjnymi oraz o przyciągnięcie ludności do udziału w budowie nowego Afganistanu.

● 7 bm. dobiegła końca podróż **papieża Jana Pawła II** do Irlandii, siedziby ONZ i do Stanów Zjednoczonych.

Ochronić Bałtyk za wszelką cenę

Gdyby przytoczyć wyliczenia ile należy zbudować urządzeń dla ochrony wód Bałtyku i jakim kosztem, od zawrotnych sum zakręciłoby się w głowie. Wobec tego zacznijmy z innej beczki. Zaznaczmy, że na przykład w skali Zjednoczenia Portów Morskich wystarczy przeznaczać na ten cel 3–5 proc. wydatków inwestycyjnych!

Również przemysł okrętowy i wszelkie pokrewne, a także gospodarka komunalna będzie musiała udźwignąć ciężar, od którego zależy dobro morza, w skali międzynarodowej uznanego za obszar specjalny, wymagający szczególnej troski o przywrócenie walorów, których go... wspólnymi siłami użytkowników okrutnie pozbawiono.

KILKA danych, zaczerpniętych z obu najbardziej do siebie zbliżonych krańców Bałtyku po stronie polskiej (wyspa Wolin) i szwedzkiej (cypel Skania) niechaj posłuży za dowód, że można z powodzeniem pokonywać trudności na obranej drodze.

Jedną z istotnych konieczności jest ograniczanie ładunku zanieczyszczeń, trafiających do morza z lądu. Godny odnotowania sukces osiągnęło w tym przedmiocie Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra" w Świnoujściu. Zdobyło pierwsze miejsce w IV ogólnopolskim konkursie, dotyczącym oczyszczania ścieków, a w ślad za tym — nagrodę ministra, wojewody, tudzież inne solendory.

Bardzo dobrze, gdyż bezinwestycyjnie rozwiązało problem przekształcania uciążliwych odpadów (powstających przy produkcji mączki rybnej i konserw) w cenną paszę. Dostarcza jej ok. tysiąca ton rocznie. Z trucicieli wód — stało się dobroczyńcą gospodarki żywnościowej. Paszę zawierającą białko, tłuszcz, witaminy, sól, w 100-litrowych beczkach z plastiku rozchwytują hodowcy bydła i świń. Głównym odbiorcą jest Kombinat PGR „Wolin".

To prawda, że trzy lata eksperymentowano, zanim znalazło się sposób na uzyskiwanie pożytku z niezmiernie uciążliwych ścieków, stąd wydalanych. Technologia, umożliwiająca dziesięciokrotne zmniejszenie ładunku zanieczyszczeń i ograniczenie ich zawartości poniżej dopuszczalnej normy w odprowadzanych ściekach, znajduje naśladowców. W najbliższym sąsiedztwie przejmuje ją szczeciński „Gryf" i Spółdzielnia Rybacka „Bełena". Rolnicy natomiast cieszą się, że dzięki specjałowi z „Odry" mogą swym podopiecznym dawkować mniej paszy treściwej — zbożowej.

„ODRA" — to również armator posiadający pół setki pływających jednostek rybackich, które stopniowo wyposaża się według zaostrzonych wymogów MARPOL — międzynarodowej konwencji o zapobieganiu zanieczyszczeniu mórz przez statki (1973 rok, Londyn, z udziałem 655 delegatów z 79 krajów).

Konwencje te zalicza się do najważniejszych osiągnięć Międzynarodowej Morskiej Organizacji Doradczej (IMCO), działającej pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych.

I znów pocieszający akcent. Właśnie Polska, jako jedyny z krajów obozu socjalistycznego, z myślą o ochronie naturalnego środowiska morskiego produkuje stosowne oczyszczalnie ścieków, a także spalarki śmieci i stałych odpadów.

Jest to wynik datującej się od ponad dziesięciu lat współpracy naukowców z Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni z Pomorskimi Zakładami Urządzeń Okrętowych „Warma" w Grudziądzu i Biurem Projektowo-Konstrukcyjnym Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie.

Od głównego projektodawcy urządzeń — **Ludwika Kwietniowskiego** — rodzime oczyszczalnie biologiczne na statkach noszą symbol „LK". W zależności od potrzeby, instaluje się je szeregowo, proporcjonalnie do liczby pasażerów i załogi. Koronnym odbiorcą tych urządzeń jest Związek Radziecki.

KONIECZNOŚĆ spełniania coraz bardziej rygorystycznych wymogów ochrony mórz i oceanów pobudza inwencję twórczą. Przede mną dokument wydany przez Urząd Patentowy PRL pod numerem 102059 na rzecz autorów z Pracowni Techniki Sanitarnej i Ochrony Środowiska Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni i Centrum Techniki Okrętowej w Gdańsku.

Otóż mar inż. **Wiesław Jankowski**, mar inż. **Jan Karniewicz**, dr inż. **Zdzisław Sobol i mar inż. Zdzisław Kryszk** zaprojektowali urządzenie do unieszkodliwiania ścieków przez ich odparowanie w gazach spalinowych silników okrętowych. Tylko brać i stosować!

Oczyszczalnie znajdują się również na polskich statkach, budowanych za granicą. Muszą uzyskać polski atest. Zgodnie z postanowieniem konwencji MARPOL każde państwo powinno wyznaczyć określoną komórkę do wydawania owych certyfikatów.

W naszym kraju został do tego upoważniony Polski Rejestr Statków, który zlecił przeprowadzenie badań Pracowni Techniki Sanitarnej i Ochrony Środowiska IMMiT w Gdyni.

W trakcie rejsu na trasie Ystad — Świnoujście promem PŻB „Silesia" oglądam jego wyposażenie w szwedzką oczyszczalnię „Neptumatic" i norweską spalarnię „Golar".

Z pokładu pasażerskiego trzeba zejść cztery piętra, do promowego „hadesu". Zbiornik retencyjny przyjmuje spływające przewodami nieczystości. Pływaki regulują poziom. Pompy włączają się i wyłączają automatycznie. Wysoka temperatura i wtryskiwane preparaty sprzyjają powstawaniu zawiesiny, która taśmociąg podaje do innego zbiornika. Stąd w postaci szlamu zmięszanego z rosą, trafia do spalarki.

Proces z grubsza tutaj naszkicowany, w rzeczywistości komplikują różne czynniki, toteż jeszcze nie wiadomo, czy pierwsza zagraniczna jaskółka tego typu, zastosowana w czeluściach promu „Silesia", uzyska polski atest.

Nie mniejsza niż ścieki i odpadki zmora dla naturalnego środowiska morskiego są zanieczyszczenia wodami zaolejonymi przy czyszczeniu zbiorników, awaryjne rozlewy ropy i celowe usuwanie ze statku wód obarczonych produktami naftowymi. Na ogół w portach łatwo można wykrywać tego rodzaju zanieczyszczenia w trakcie lotu helikopterem. Buduje się także specjalne statki kontrolne. W Polsce zaprojektowano serię takich jednostek.

SZWEDZI ze swej strony w licznych rozmowach na ten temat proponują dodawanie do ładunku produktów naftowych znaczników metalicznych, które pozwoliłyby identyfikować sprawców rozlewu. Próby z tego rodzaju detektywistycznym środkiem są już przeprowadzane.

Wyruszamy do Szwecji!

Prom PŻB „Wawel" zawija do portu Ystad. Mały to port, lecz cieszy się opinią dbałego o stan swoich wód. Udostępnia zbiornik na wydalane ze statków wody zęzowe i balastowe. Stąd pobierają je te statki, którym potrzebny jest balast. Tworzący się w zbiorniku osad i pozostałości — raz lub dwa razy trafiają do oczyszczenia w Goeteborgu, największym i najlepiej wyposażonym spośród szwedzkich portów. Osad ten jest następnie wykorzystywany w rolnictwie lub przemyśle.

Jeśli statek-przybysz zażąda odbioru śmieci, za opłatą dostarcza się pod burtę kontener, a jego zawartość kompostuje i zgniata na lądowym wysypisku. Port i miasto przymierzają się do zainstalowania takiego urządzenia do spalania śmieci, które by umożliwiło wykorzystywanie ciepła, wytwarzanego przy spalaniu.

Ścieki z jednostek pływających podłączonym rurociągiem wprowadza się do miejskiej oczyszczalni grupowej. Warto ją zwiedzić.

PANUJE tutaj pokazowa czystość i porządek. Objaśnień udziela jeden z pięciu mężczyzn tutaj zatrudnionych.

Wśród zbiorników i odstojników o różnym przeznaczeniu zwraca uwagę przemysłny... labirynt. Muszą tędy przepłynąć oczyszczone ścieki, zanim trafią do kolektora, odprowadzającego je na odległość 800 metrów w morze. Ów labirynt w razie zawleczenia do portu jakiejś epidemii, umożliwi dezynfekcję ścieków.

Szlam natomiast, odpowiednio spreparowany, a raczej sfermentowany, dostarcza gazu. 500 metrów sześc. na dobę wykorzystuje się na potrzeby oczyszczalni, a resztę zużywa sieć miejska. Część szlamu przeznacza się na użyźnianie pól.

Państwo pokrywa w Szwecji 30–50 proc. kosztów budowy komunalnych oczyszczalni ścieków. W latach 1968–1974 wydało z tego tytułu 1050 mln koron. Efekt jest widoczny, bo liczba oczyszczalni miejskich wzrosła z 10 w 1950 r. do ponad 1550 dzisiaj, przy czym 49 proc. — to trzystopniowe: mechaniczno-biologiczno-chemiczne.

W taki to sposób kraj, należący swego czasu do groźnych trucicieli Bałtyku, paraduje teraz w czołówce ochroniarskiej. **Sztokholmowi od 1975 roku przyznano status kurortu, uzdrowiska. Pstrągi pluskające się w ciekach parków miejskich są żywym świadectwem czystości wód.**

BA! Gdybyż skuteczność ochrony środowiska zależała wyłącznie od lokalnych poczynań zaradczych... Niestety szkodliwości nie powstrzymują granice. Ujawniają się w sposób całkiem zaskakujący. Oto np. opady dymów, docierających z niemieckiego Zagłębia Ruhry nad jeziora w południowej Szwecji, grożą ich zakwaszeniem i wygubieniem ryb. Duńczycy natomiast... raduja się podobno, że te naloty sprzyjają płodności aleby.

Sprzeczność spojrzenia na jedną i tę samą rzecz sprawia, że krańco-

(Dokończenie na str. 4)

Wiesława Rejnson

Gdynia port — basen nr 1 Fot. M. Zarzecki

II Gdańskie Prezentacje Teatralne

Drogi poszukiwań

Już dzisiaj w sali widowiskowej Wielkiego Młyna w Gdańsku rozpoczynają się II Gdańskie Prezentacje Teatralne, które trwać będą od 13 — 30 bm. W prezentacjach weźmie udział 6 teatrów z Poznania, Warszawy i Krakowa, które zaprezentują dziewięć spektakli. Jako pierwszy 13 i 14 bm. wystąpi Teatr „Ósmego Dnia" — z Poznania ze spektaklem „Ach, jakże godnie żyliśmy". W dalszych terminach wystąpią: „Akademia Ruchu" z Warszawy, Teatr „MAJA" z Poznania, Teatr „NURT" z Warszawy, Teatr „Adekwatny" z Warszawy i Teatr „STU" z Krakowa.

WSZYSTKIE te teatry mają pewien wspólny mianownik, a mianowicie poszukują one nowych środków wyrazu artystycznego, szukają nowych dróg porozumienia, nawiązania kontaktu z publicznością. Część z nich wyrosła z zespołów studenckich, inne stanowią jakby pewien margines działalności teatrów profesjonalnych, tradycyjnych. Wyrosły z potrzeby powiedzenia czegoś od siebie, z potrzeby nawiązania bardziej intymnego, bezpośredniego kontaktu z widownią. Każdy z tych teatrów ma nieco inną formułę, ale jest to zawsze formuła otwarta dla eksperymentów.

Teatr „Ósmego Dnia" z Poznania uzyskał główną nagrodę i nagrodę dziennikarzy w czasie II Konfrontacji Młodego Teatru w Lublinie, za sztukę z którą wystąpi w Gdańsku. Rada Artystyczna tak uzasadniła to wyróżnienie: „Spektakl jest przykładem dojrzałości myślowej, artystycznej — wypracowanej w ciągu długiej drogi twórczej tego zespołu. Na tej drodze zespół zrobił nowy krok, uniwersalizując podejmowaną problematykę, bez odrywania jej od istotnych spraw naszej współczesności".

Warszawska „Akademia Ruchu" ma sześcioletnią tradycję. Zespół grupuje szczególnie studentów i absolwentów uczelni warszawskich. Założycielem i kierownikiem artystycznym „Akademii Ruchu" jest od początku Wojciech Krukowski. Wbrew temu co sugeruje nazwa, zespół ten wyszedł poza zamknięty, skonwencjonalizowany język klasyczny pantomimy z jej poetycko-liryczną interpretacją rzeczywistości. Dla wzmocnienia ekspresji odwołuje się do wielu sztuk pokrewnych plastyki, kina, plakatu. W centrum zainteresowania zespołu pozostaje wciąż człowiek żyjący współcześnie, jego poszukiwania własnej tożsamości w otaczającym świecie.

Podobnie Teatr „MAJA" z Poznania założony w 1974 roku ma studencki rodowód. Pod względem środków teatralnych nie stosuje on jednorodnych stylistycznie wypowiedzi. Bliska jest mu groteska a także konwencja teatru w teatrze. Pracuje na tekstach własnych. Zarówno w sferze formalnej jak i treściowej celem zespołu jest wyrażanie siebie, własnych niepokojów, własnego widzenia świata. W Gdańsku pokaże on swoją ostatnią premierę pt. „Świergot martwych piskląt". Spektakl sięga do okresów wczesnych lat powojennych, kiedy na szczątkach rozbitego świata powojenne pokolenie szuka nowych wartości.

Teatr „NURT" z Warszawy ma poza sobą już pięcioletnią historię. W Gdańsku prezentować będzie dwie sztuki — „Akropolis" Stanisława Wyspiańskiego i „Anhelli" Juliusza Słowackiego. Teksty zaczerpnięte z klasyki teatralnej służą tu raczej jako pretekst do głębszych rozważań na temat zjawisk filozoficzno-historycznych. Wysiłki tego zespołu zmierzają do pogłębienia naszej wiedzy o świecie i temu służą stosowane zabiegi formalne.

Po raz pierwszy w Gdańsku w czasie przeglądu będziemy mogli zobaczyć Teatr „Adekwatny" z Warszawy. Znany ten zespół, którego trzon stanowi para warszawskich aktorów — **Henryk Bonkowski Magda Teresa Wójcik**, ma już po sobą wiele sukcesów, laurów zdobytych m. in. na festiwalach teatrów małych form w Szczecinie. W ciągu lat swej działalności potrafił on zdobyć własną publiczność i wielu entuzjastów. Teatr ten łączy tekst z improwizacją. Jego największą zaletą jest spontaniczność, żywiołowość, umiejętność emocjonalnego wiązania kontaktu z publicznością. W Gdańsku teatr ten prezentować będzie dwie sztuki: „Wyzwolenie" S. Wyspiańskiego i „Medeę".

Teatr „STU" z Krakowa znany jest dobrze gdańskiej publiczności. Pamiętamy go z czasów, gdy jeszcze miał jeszcze statusu teatru profesjonalnego, ale już wtedy wyróżniał się spośród innych zespołów studenckich dużą dojrzałością zarówno pod względem formy jak i treści. Niestety jak dotąd gdańska publiczność nie miała okazji obejrzeć szeroko znanej prasie krajowej komentowanej „Lokomotywy", będziemy mieli zatem okazję obejrzeć spektakl pt. „Ujęcie" według „Mistrza i Małgoraty" Bułhakowa.

Gdańskie prezentacje teatralne, jednym słowem, będą okazją do obejrzenia wszystkiego co w naszym życiu teatralnym jest nowe, świeże, poszukujące.

Teresa Zwierzchowska

Ostatni kurier

Marzec 1939 roku był wspaniały w swej srebrno-białej szacie. W Zakopanem pierwsze podmuchy wiosny, niosącej powiew świeżości. Co odważniejsi szaleli po śnieżnych stokach, a ci, którym zabrakło animuszu popijali kawę i koniak w zacisznych gabinetach „Trzaski", „Europejskiej" i w „Esplanadzie".

STARY Józwa z Krzeptówek, 72-letni baca bajdurzył coś o wojnie. — Padom wom, kochani, ze bydzie strasno wojna. Tako samo tynca była w eternostym roku i wtedy ojcowie padali, ze to nic dobrego nie wróży. Jakoś ci psysła wojna...

Józwa przyjaźnił się z gazdą Władysławem Gąsienicą — Rojem I. Lubił go za pracowitość, charakter, za prawość. Bo gazda Gąsienica — Rój I miał posłuch u ludzi. Potrafił ich sobie zjednać. Miał on syna jedynaka, Władysława Gąsienicę — Roja, którego wszyscy nazywali „Rojem II". Chłopa na schwał, bitnego zucha.

Stary baca pokochał chłopaka. Ten wytrawny, rasowy niegdyś przewodnik tatrzański, zaszczepił osiemnastoletniemu Władkowi ukochanie gór. Władek pilnie chłonął opowieści bacy o mało znanych przejściach tatrzańskich, o szlakach nad przepaściami, nad wądołami górskimi.

Jako harcerz zakochany w górskich wędrówkach, poznał wkrótce ulubione szlaki Józwy, stając się jednym z najlepszych przewodników.

PIERWSZY KONTAKT

Nadszedł tragiczny wrzesień 1939 roku. W stolicy Tatr bojówki SA i Grenzschutzu szybko stłumiły opór. Na Krzeptówkach, niedaleko chałupy starego Józwy rozgorzała zacięta walka. Polacy bronili się do ostatniego naboju. Podczas walk zraniony został Józwa. Konał trzy dni. Przez cały czas czuwał przy nim Władek.

W kilka dni później w ciemną, wrześniową noc dyskretnie zapukano do chaty Gąsienicy — Roja I.

— Czy jest Władek? — zapytano z pola.

— A już jest, kto pyto? — zagadnęła gaździna Gąsienicowa.

— To ja, Bobowski, drużynowy Władka — padła odpowiedź.

Ukrywam się, śledzi mnie gestapo — oświadczył Bobowski, po krótkim przywitaniu.

Mamy jednak ważne zadanie. Musimy przeprowadzić na Węgry grupę polskich żołnierzy i oficerów, którzy uciekli z niewoli. Ty znasz najlepiej przejścia.

— Pójdziemy z nimi przez granicę — powiedział krótko Władek.

W STRUGACH DESZCZU

Wyruszyli nocą. Niebo było czyste, usiane gwiazdami. Było ich osiemnastu. Władek spoglądał na Bobowskiego, unikając wzroku ludzi w mocno zniszczonych, zielonkawych mundurach. Wyglądali kiepsko, twarze zarośnięte i wychudzone, a w oczach ogniki niepokoju.

Przedzierali się przez gęsty las, a później kosodrzewinę, wspinając w kierunku Zawratu, skąd mieli zejść do wioski słowackiej, a stamtąd w stronę granicy węgierskiej.

Pod Zawratem zaczął padać ulewny deszcz. Mundury nasiąkły wodą, stały się ciężkie. Zwolnili tempo, a tuż pod samą przełęczą rozbili mały biwak.

Dotarli wreszcie do wioski, gdzie u przyjaznego Słowaka, Franka Pavlicy, znaleźli nocleg i gościnę. Po tym wypoczynku ruszyli w dalszą drogę. Szli lasem, unikając większych skupisk ludzkich. Za Roznavą skręcili w stronę Tornanadasku, gdzie przyjęła ich czekająca już na nich grupa ułanów — honwedów węgierskich, pod dowództwem kapitana Horvatha.

OSTATNIE PRZEJŚCIE

Maj, 1940 rok. W Zakopanem szalało gestapo. Codziennie aresztowano dziesiątki osób. Katowano, — w końcu rozstrzeliwano. Osłabionym oprawcą był Josef Redl, sam, który rok temu zwyciężył na trasie FIS II. Pełniąc przez wiele lat obowiązki płatnego trenera naszej kadry zjazdowców, był równocześnie członkiem SS i szpiegiem hitlerowskiego wywiadu. Najbardziej pastwił się nad sportowcami. Ofiarami padli Bronek Czech i Helena Marszarówna. Redl polował na szlaków, na kurierów tatrzańskiego podziemia.

W połowie czerwca 1940 r. Władek wyruszył na kolejną wyprawę na Węgry. Tym razem nie prowadził ludzi. Poszedł jako kurier z kilkoma pocztą podhalańskiego podziemia. W tej roli występował już kilkakrotnie, przekazując ważne meldunki kpt. Horvathowi i mjr. Szemegymu. Przeniósł pierwsze meldunki o hitlerowskich zbrodniach na Polu.

W ciągu ośmiu miesięcy przeszedł się 29 razy na Węgry, przeprowadzając przez granicę 70 uciekinierów. Trzykrotnie wymknął się hitlerowskim patrolom. Potrafił znaleźć w labiryncie górskich ścieżek, o których opowiadał mu tyle razy czciwy Józwa z Krzeptówek.

W trzydziestą drogę kuriera wyruszył ze specjalnym rozkazem dowódcy podhalańskiej partyzantki, przenosząc fałszywe paszporty polskich oficerów, starających się przedostać z Węgier do Francji i na Bliski Wschód.

Droga była trudna. Bardziej niebezpieczne przejścia obstawili Niemcy. Szedł wśród sobie tylko znanych ścieżek i kanionów. Okrężną drogą wrócił dopiero po czterech dniach zameldował się w punkcie docelowym w węgierskim miasteczku — Banreve.

NA RATUNEK...

Władysław Rój II ma już przeszło 60 lat. Jest człowiekiem gór, ludzi, ukochał nad życie. Zna ich pokusy i grozę.

Przez ponad 25 lat w okresie powojennym pracował jako ratownik GOPR. Ma za sobą ponad 400 akcji ratunkowych, gdzie dał się poznać jako wspaniały taternik, wytrzymały i odważny.

W latach okupacji ratował ludzi przed hitlerowskimi mordercami, a po wojnie jako ratownik strzegł ich przed potęgą i niebezpieczeństwem gór.

Józef Kliś

Żywe pochodnie Indii

Osiemnastoletnia Manorama, mieszkanka Indore (stan Madhja Pradesz), obudziła się w środku nocy i ujrzała w półmroku, że jej teściowa pochyla się nad nią i polewa ją naftą. W chwilę później ktoś zapalił zapałkę i nasiąknięta naftą odzież Manoramy stanęła w ogniu.

DZIEWCZYNA zmarła następnego dnia w szpitalu, przewieziona tam przez sąsiadów, ale przed śmiercią zeznała policji, że teściowa razem z teściem i 25-letnim mężem podpaliła ją, ponieważ jej rodzice nie dali „odpowiedniego" posagu.

Rita Prakash (20 lat) z Amritsaru miała zamożnego ojca, który na samo jej wesele i prezenty weselne wydał prawie 50 tysięcy rupii (6 tysięcy dolarów). Jednak hojność ojca zaostrzyła apetyty rodziny męża. W ciągu pierwszych 6 miesięcy po ślubie trzykrotnie wysyłano Ritę do domu rodziców po pieniądze. Ojciec dał jej najpierw 6 tysięcy rupii, potem 5 tysięcy, a za trzecim razem 3 tysiące rupii. Kiedy jednak po 2 latach rodzice zięcia zażądali nowych hojnych darów, aby zapewnić posag swojej córce, ojciec Rity odmówił. W kilka dni później dwie bratowe Rity wyciągnęły ją za włosy na otoczone murem podwórko domu, gdzie czekała już teściowa z bańką nafty i maź z zapałkami.

Przeraźliwe krzyki Rity zaalarmowały sąsiadów. Zanim jednak dostali się na podwórko, dziewczyna wiła się w płomieniach. Zawieziono ją do szpitala, gdzie zmarła po kilku tygodniach.

19-letnia **Kanchan Mala Hardy** z Delhi otrzymała w posagu biżuterię, stroje i sprzęt gospodarstwa domowego za 20 tysięcy rupii, równowartość 3-letnich dochodów jej ojca, kierownika szkoły podstawowej. Jednak rodzicom jej męża, 23-letniego Sunila, recepcjonisty hotelowego, posag ten wydał się za mały, i już po ślubie zażądali telewizora, lodówki i 10 tysięcy rupii. Kanchan oświadczyła, że ojca nie stać na tak wielki dodatkowy wydatek. W kilka dni później w maju br. spłonęła żywcem w łazience...

HINDUSKIE „MORDERSTWO DOSKONAŁE"

Kanchan, Rita i Manorama to tylko trzy imiona z długiej listy ofiar chciwości ludzkiej, rozbudzonej w tradycyjnym społeczeństwie hinduskim przez prastary obyczaj sprzężony z XX-wiecznym pożądaniem rzeczy. Według delhijskiego „Komitetu Czujności Kobiet", w samej tylko stolicy Indii aż 200 młodych mężatek zmarło w zeszłym roku wskutek oparzeń, gdy ich odzież zajęła się ogniem od płonącej nafty. W 1975 — Międzynarodowym Roku Kobiet, wypadków takich było 350. W tym roku — na razie kilkadziesiąt. **Oficjalnie prawie wszystkie te zgony zarejestrowano jako „nieszczęśliwe wypadki" w kuchni lub samobójstwa, ale organizacje kobiet twierdzą, że w większości tych tragedii rodzina męża, nieradowolona ze zbyt niskiego posagu wniesionego przez żonę, zabija ją, polewając znienacka naftą i podpalając.**

Policja jest najczęściej bezsilna, ponieważ tragedie rozgrywają się na ogół w czterech ścianach mieszkania, bez postronnych świadków, zaś popularność kuchenek naftowych w hinduskim gospodarstwie domowym pozwala stworzyć pozory nieszczęśliwego wypadku lub samobójstwa. Bardzo rzadko ofiara żyje jeszcze, gdy przybywają sąsiedzi, i może złożyć zeznanie. Bez przesady można powiedzieć, że jest to hinduska odmiana „morderstwa doskonałego".

Być może organizacje kobiece przesadzają, ale jeśli nawet znaczna część domniemanych zabójstw stanowiły samobójstwa, tak jak podają statystyki, to wiadomo, że ich przyczyną były szykany teściów, męża i innych członków jego rodziny na tle sporów o posag.

Korespondencja z Delhi

GENEZA ZJAWISKA

Osoby postronne, a nawet sami Indusi, sądzą na ogół, że tragediom tym jest winien anachroniczny zwyczaj dawania posagu, czyli inaczej mówiąc zacofanie społeczeństwa. Jednak w rzeczywistości nieszczęsne mężatki padają ofiarą jak najbardziej współczesnej manii imponowania innym i posiadania możliwie największej liczby przedmiotów prestiżu. Mania ta przystroiła się tylko w szaty zamierzchłego obyczaju, ale jej natura jest całkowicie XX-wieczna.

Instytucja posagu wzięła się w Indiach po części stąd, że do połowy XX wieku kobieta w społeczeństwie hiduskim nie dziedziczyła ani nie mogła mieć majątku. Rodzice dawali więc córce prezenty przy zamążpójściu, aby mogła zaspokoić swe potrzeby finansowe w razie jakiegoś nieszczęścia. Jednak przez setki lat, aż do połowy XIX wieku, dawanie wielkich posagów było w zwyczaju tylko u maharadżów i w rodzinach arystokratycznych. Reszta rodzin dawała i brała swe córki i synowe za nader skromne wiana. Dopiero w ostatnich dziesięcioleciach, wraz z zetknięciem się z wartościami zachodniej cywilizacji burżuazyjnej, a także w miarę bogacenia się warstw średnich, posagi zaczęły rosnąć i stały się jednym z najważniejszych symboli prestiżu.

Jest znamienne, że Manorama, Rita i Kanchan a także inne „ofiary posagu" pochodziły z rodzin zamożnych lub przynajmniej nieźle sytuowanych. Biedacy indyjscy zadłużają się nieraz na życie, lub sprzedają ostatnie skrawki ziemi, byle zebrać pieniądze na posag lub umożliwić córkom zamążpójście, ale wymuszanie dodatkowych „prezentów" i maltretowanie synowych, które nie wniosły dość dużego posagu, zdarza się prawie wyłącznie w rodzinach zamożniejszych.

Charakterystyczne dla Indii podziały kastowe zmniejszają swobodę manewru rodziców panny młodej: kandydata na męża mogą wybrać z ograniczonego grona ziomków kastowych. **Gdyby oddali córkę komuś z niższej kasty, mogliby ofiarować mniejszy posag, ale co na taki mezalians powiedzieliby znajomi?!**

KIEDY ZNIKNIE „PRZEKLEŃSTWO POSAGU"?

Walka ze zwyczajem posagu, czy raczej z wynaturzeniem tej instytucji, jest bardzo trudna. W ostatnich latach rządy kilku stanów indyjskich wprowadziły kary za branie i nawet za samo domaganie się posagu, ale ustawodawstwo w tej sprawie istnieje tylko na papierze. Skuteczniejsze wydaje się zaostrzenie ścigania przestępstw związanych z posagiem.

W Pendżabie, najbogatszej prowincji indyjskiej, już od kilku lat obowiązuje zasada, że policja prowadzi śledztwo w każdym przypadku nienaturalnej śmierci młodej mężatki (do 7 lat po ślubie). W Delhi policja utworzyła latem br. specjalny wydział śledczy do badania „spraw posagowych".

Jednak wszyscy zainteresowani rozumieją, że przekleństwo posagu zniknie na dobre dopiero wtedy, gdy kobiety indyjskie uniezależnią się ekonomicznie od swych mężów i zrównają się z mężczyznami w hierarchii społecznej. Do tego zaś jest jeszcze daleko, choć to właśnie w Indiach kobieta po raz pierwszy w świecie została premierem kraju.

Ryszard Piekarowicz

Rekord brudu

Wejście do bramy i klatka schodowa przy ul. Bolesława Bieruta 7/9 w Sopocie straszy wprost niesamowitym brudem. Najwidoczniej wcale się tutaj nie sprząta. Na schodach i podestach, na parapetach okien również, zalegają grube pokłady kurzu i rozmaite odpadki. Tuż przy bramie przygodni przechodnie urządzają sobie publiczny szalet.

Po wizji lokalnej w dniu 11 października br. pod wskazanym adresem doszliśmy do wniosku, że byłoby najlepiej, gdyby brama od frontu była na stałe zamknięta. Lokatorzy, a także ich goście, mogliby chodzić od strony podwórka na zaplecze domu.

A swoją drogą ROM Nr 1 w Sopocie nie popisuje się zamiłowaniem do porządku, skoro toleruje w zasięgu swej administracji taki, karygodny bałagan.

W. R.

Gdyńskie dachy Fot. M. Zarzecki

Między młotem a kowadłem gdańskiego budownictwa

Dylemat: co najpierw ...i kwartał z zadyszką

Już po raz wtóry w ciągu ostatnich miesięcy Komisja Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego Wojewódzkiej Rady Narodowej wzięła na warsztat problemy gdańskiego budownictwa mieszkaniowego. Ten ważki temat, analizowany przez zespoły kontrolne doczekał się co prawda dodatkowych omówień przez przedsiębiorstwa i zjednoczenia wykonawcze oraz władze administracyjne. Niemniej jednak, ani odpowiedzi, które otrzymali radni, ani tym bardziej wykonanie zadań nie nastrajają optymistycznie. Nic zatem dziwnego, że przedstawiciele Gdańskiego Zjednoczenia Budownictwa, Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Północ" i inwestora otrzymali powinie ten sam zestaw pytań, podczas piątkowego posiedzenia komisji pod przewodnictwem prof. dr. hab. TADEUSZA ŁODYKOWSKIEGO.

ACZĘTO od fabryk domów w Gdyni i Tczewie. Jak wiadomo — ta pierwsza oddana została już do użytku i produkuje elementy dla budownictwa mieszkaniowego. Rzecz jednak w tym, że chociaż uzasadnionych zastrzeżeń budzi zarówno aktualny stan części produkcyjnej jak i zaplecza socjalnego. Fabrykę przekazano do eksploatacji przedwcześnie i tego błędu nie wolno powtórzyć w przypadku Tczewa

Zjednoczenie „Północ" — wykonawca nie tylko fabryk domów, ale także (z konieczności) również budynków mieszkalnych — gnie się z kolei przed terminami oddawania jeszcze kilku innych ważnych przedsięwzięć z kwidzyńską „celulozą" na czele...

Na poprzednim posiedzeniu komisji, gdy pod ostrzałem znajdował się Gdański Kombinat Budowy Domów „Kokoszki"; tym razem jego miejsce zajęło Zjednoczenie „Północ". **Zarzucono mu nawet wręcz, że zamiast wywiązywać się z pilnych przedsięwzięć na terenie woj. gdańskiego — eksportuje moce przerobowe nie tylko do innych regionów ale także za granicę.** Że decyzje resortu nie zawsze idą w parze z życzeniami czy potrzebami regionu.

* * *

Radni dawali wyraz swemu niezadowoleniu w imieniu wyborców nie tylko z faktu, że plan budownictwa mieszkaniowego na rok 1979 został w ciągu trzech minionych kwartałach wykonany zaledwie w 54 proc. Sądzę też, że dość kontrowersyjne są stwierdzenia, którymi szermują wykonawcy, że... „spółdzielnie grymaszą przy odbiorach". Gdyby to tak było w rzeczywistości, że wszystkie sprawy odłożone „na zaś" zostały załatwione w późniejszym terminie — zgoda. Ale walka o izby i tzw. pumy, czyli powierzchnie użytkowe mieszkań, mierzone w metrach kwadratowych, sprawiają, że np. jak ognia unika się dyskusji o tzw. budownictwie towarzyszącym: o szkołach, przedszkolach, sklepach, usługach... Coś się w tym planowaniu nie zgadza.

Budowlani twierdzą — i jest to na pozór słuszna teza — że w przypadku, gdy brak cementu — najpierw trzeba go przeznaczać jako surowiec do fabryk domów i na fundamenty, a dopiero później na budowę dróg; budowlani twierdzą, że jeśli jest zbyt mało rąk do pracy przy elewacjach — lepiej jest robić masowo tzw. wykończeniówkę, niż pokryć tynkami kilka domów...

Zaiste nie chciałbym rozstrzygać za nich w sytuacji ciągłego głodu mieszkaniowego. **Ale mimo to — zgodzić się z takimi teoriami, jak przedstawiono wyżej — również nie można. Zakładanie z góry, że czegoś się nie zrobi jest nie tylko antywychowawcze, ale prowokuje do ciągłych prowizorek.**

A.

Gdański zaułek

Ul. Pończoszników w Gdańsku Fot. M. Zarzecki

Na jesienne wczasy

Bank rezerw proponuje

Z Banku Rezerw Wczasowych WRZZ **(tel. 31-85-23)** otrzymaliśmy kolejną listę wolnych miejsc w ośrodkach wypoczynkowych. Propozycje są nader atrakcyjne i dotyczą miejscowości górskich.

W Szczyrku wolne są trzy miejsca w następujących terminach: 20 bm. — 2. 11., 4—17. 11. oraz 6—19. 12. Informacje uzyskać można w Zakładach Mięsnych Gdynia, tel. 23-00-11 wewn. 194.

W Polanicy-Zdroju wolnych jest sześć miejsc w dniach 16 —29 bm., 10 miejsc w dniach 1—14. 12. oraz 10 miejsc w dniach 16—29. 12. Oferuje je Gdyńskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej, tel. 21-99-64.

Trzema miejscami w **Rabce** w dnia 17—30. 12. na wczasach profilaktycznych dysponuje Zespół Opieki Zdrowotnej w Sopocie tel. 51-12-01 wewn. 28.

Zakopane: trzy miejsca w dn. 18 — 31 bm. proponuje Zakład Remontowy Energetyki tel. 31-28-81 wewn. 137 i jedno miejsce w dniach 17 — 30 bm. Wojewódzki Szpital Zespolony, tel. 32-00-41 wewn. 70.

Klub „malucha" zaprasza

„Klub małego „Fiata" działający przy Gdańskim Klubie Turystyki Motorowej „Osiedle Młodych" organizuje dodatkowe zapisy na kurs, w trakcie którego prowadzone będą zajęcia teoretyczne i praktyczne w zakresie eksploatacji „malucha". Jednocześnie będzie można bezpłatnie uregulować światła oraz zostaną przeprowadzone badania diagnostyczne silników.

Wszystkich informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro Klubu, Gdańsk-Oliwa, Gospody 8 c, tel. 53-98-73 w godz. 16–19, do 25 bm.

Nowa spółdzielnia pracy w Gdańsku

Plastyk na usługi

Artysta plastyk oferujący nie tylko swoje dzieła, ale również swoje usługi artystyczne staje często bezradny wobec ograniczonych możliwości wzajemnego kontaktu w relacji: odbiorca sztuki — artysta. Wiele już na tym polu zdziałano za pośrednictwem BWA, Desy, PSP, ART i innych pośredników tego kontaktu, ale istniejące pomosty nie obejmują wszystkich wariantów współdziałania. Wydaje się więc celowe powołanie takiej uniwersalnej spółdzielni pracy twórczej, która praktycznie mogłaby sprostać wszystkim rodzajom wzajemnych układów. **I jakkolwiek podobna spółdzielnia byłaby otwarta dla wszystkim artystów, legitymujących się odpowiednim przygotowaniem teoretycznym i rangą działania twórczego w konkretnych dyscyplinach, to jednak niezbędne byłoby ścisłe określenie regulaminowe uczestnictwa.**

Powyższe warunki może spełnić zorganizowana w piątek — 12 października — Spółdzielnia Pracy Twórczej Polskich Artystów Plastyków, powstała na bazie gdańskiego oddziału Spółdzielni Pracy Twórczej Polskich Artystów Plastyków „Plastyka" w Warszawie. Sądzić należy, że przy tej okazji dokonana zostanie weryfikacja dotychczasowego członkostwa i zasad działania, powiedzmy sobie bowiem szczerze, że „Plastyka" zasługiwała w swoim dotychczasowym dorobku zarówno na pochwały, jak i liczne uwagi krytyczne. Powinna być to obecnie na tyle odpowiedzialna instytucja „marszandsko - menażerska", aby przeciętny obywatel lub przeciętna instytucja mogły za jej pośrednictwem zamówić projekt mebla, wystroju wnętrza, dokonać zakupu oryginalnej biżuterii, ozdób, obrazu, rzeźby, grafiki albo też zamówić kopię dzieła oryginalnego — z pełną świadomością, że... nie będzie to kopia z reprodukcji.

Na siedzibę spółdzielni uzyskano lokal przy Długim Targu 32, a w przyszłości także w kamieniczkach przy ul. Straganiarskiej w Gdańsku. Zgodę na powołanie spółdzielni uzyskano nie tylko ze strony wojewody gdańskiego, ale udzielili jej także wojewodowie w Słupsku, Koszalinie, Szczecinie i Elblągu, co zapowiada realność działania spółdzielni na obszarze całej Polski północnej, a szerzej to ujmując — na obszarze całego makroregionu. Projekt organizacji spółdzielni spotkał się z aprobatą ze strony władz Krajowego Związku Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Cepelia" i Centralnego Związku Spółdzielni Pracy w Warszawie.

Można tylko przyklasnąć inicjatywie i życzyć jak najszerszego rozwoju.

(sier.)

Po raz drugi

Dni osiedla Radunia

W ub. środę rozpoczął się w Pruszczu Gdańskim cykl imprez dla dzieci, młodzieży i dorosłych — II Dni Osiedla, organizowane przez klub „M-6" Spółdzielni Mieszkaniowej „Radunia". Imprezy kontynuowane będą do końca miesiąca.

Dla najmłodszych m. in. przewidziano wieczory bajek i baśni — projekcje filmów w kinie „Bolka i Lolka", spektakle teatrzyku kukiełkowego. Młodzież zainteresują pokazy komedii filmowych, a także wieczory magii oraz błyskwiczny turniej szachowy o puchar prezesa „Raduni".

Równocześnie rozpoczyna się kurs tańca towarzyskiego. Zapisy przyjmowane są codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 16—20, a w niedzielę w godz. 18—20.

Bliższe informacje o imprezach Dni Osiedla i pracy sekcji klubu „M-6" można uzyskać w sekretariacie tej placówki przy ul. Obrońców Pokoju 6, w godz. 16—20 z wyjątkiem poniedziałków.

(lasz)

Psie sprawy

7 bm. w godz. południowych zginął w Oliwie biały, średni pudel (nie otrzyżony). Pies jest w trakcie leczenia. Wiadomość: tel. 53-20-22.

W czwartek 11 bm. w godz. wieczornych w Gdańsku na Miałkim Szlaku zginął wyżeł (suka brązowo-biała) z obrożą. Tymczasowego opiekuna proszę o wiadomość: Gdańsk, Miałki Szlak 36 m. 6.

W drugiej połowie września w Gdańsku-Wrzeszczu na ul. Jaskółczej zginął czarny z białym brzuszkiem i rudymi łapkami mieszaniec. Pies miał czerwoną obrożę. Wiadomość: tel. 31-78-22 w godz. 11 — 17 lub 41-48-77 w godz. 20 — 22.

W ubiegłym tygodniu w okolicach Dworca Głównego w Gdyni, przybłąkał się popielaty pudel z obrożą. Tymczasowy opiekun prosi właściciela o skontaktowanie się z pp. Sandch, Gdańsk-Oliwa, ul. Wita Stwosza 32 m. 2, najlepiej w godzinach wieczornych lub w niedzielę rano.

rk

Już trzeci tydzień w schronisku dla zwierząt „Ciapkowo" w Gdyni-Redłowie przebywa, oczekując na właściciela, wspaniały pies rasy baset. Jeśli w najbliższym czasie nie zostanie odebrany, schronisko odstąpi go komuś innemu. (r)

Ostrożnie z ogniem

Ostrożność szczególnie obowiązuje tam, gdzie prowadzi się roboty w warunkach niebezpiecznych, a także roboty spawalnicze. Były one niejednokrotnie przyczyną pożaru. Tę zasadę bezpieczeństwa zlekceważyli także **Aleksander Badaszek** zam. w Tczewie, ul. Podgórna 13 oraz **Bogusław Karpiński** zam. w Osieku, na terenie woj. gdańskiego. Obaj pracowali w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych i wykonywali specjalistyczne prace w swoim zakresie w budynku Zespołu Opieki Zdrowotnej w Pruszczu Gd.

Właśnie w lutym br. Aleksander Badaszek wspólnie z Bogusławem Karpińskim montowali grzejniki oraz podłączali je do pionów ciepłowniczych. Przytwierdzali grzejniki do ścian i dorabiali nowe odgałęzienia grzejnikowe, co związane było ze spawaniem.

Ściany budynku były wykonane z otynkowanej supremy, płyt umieszczonych na szkielecie drewnianym. Wewnątrz ściany były puste. Oczywiście taka konstrukcja ścian stanowiła materiał łatwo palny, a obaj pracownicy nie docenili niebezpieczeństwa lekkomyślnie operując palnikami. W rezultacie wybuchł pożar — budynek stanął w ogniu. Straty oszacowano na ponad milion złotych. W toku śledztwa ustalono, że Aleksander Badaszek pił z kolegami na budowie alkohol.

Sprawa pożaru była rozpatrywana przez Sąd Rejonowy w Gdańsku. Uznani winnymi zostali skazani: Aleksander Badaszek na 2 i pół roku pozbawienia wolności zaś Bogusław Karpiński na półtora roku pozbawienia wolności.

Wyrok nie jest prawomocny.

Za wszelką cenę

(Dokończenie ze str. 3)

wo różnie ocenia się rozrost chemii, motoryzacji, elektrowni jądrowych. W pobliżu Malmö widziałam wyspę z nowym reaktorem atomowym, będącą celem corocznych marszów protestacyjnych 20 tys. osób spośród zamieszkałych na trasie, którą „w razie czego" przebędzie śmiercionośna, radioaktywna chmura.

Sprzeczność interesów bije także w bardziej radykalne zwalczanie źródeł, emitujących szkodliwe czynniki na otoczenie. Bywa, że w Szwecji wysadza się w powietrze fabryki, które w określonym czasie nie zadbają o zainstalowanie skutecznych urządzeń odpylających i ściekowych. Niby to dobre lecz drakońskie restrykcje pogłębiają bezrobocie, podnoszą koszty produkcji, ograniczają dostawę pożądanych wyrobów. Z drugiej znów strony przedsięwzięcia ochronne wpływają m. in. na podwyżkę kosztów eksploatacyjnych w portach.

Port przemysłowy w Malmö, zbudowany po II wojnie światowej, świeci przykładem, jak prawidłowe zaplanowanie inwestycji ma wpływ, chociażby na bezpieczeństwo. Pozostawiono tutaj mianowicie sporo wolnej przestrzeni wodnej pomiędzy poszczególnymi działami portu, uwzględniono strefy ochronne. Na bieżąco uzupełnia się katalog ładunków niebezpiecznych, obwarowując ich wprowadzenie do portu specjalnymi zarządzeniami.

DYREKTOR portu w Malmö w czasie konferencji prasowej nie szczędzi szczegółów, a następnie osobiście przejmuje rolę przewodnika. Informuje, że z myślą o stanie morza ścieki odprowadza się do kanalizacji dwoma przewodami, rozgraniczając deszczowe i te, które trzeba oczyścić z niepożądanych dodatków portowych.

Wody ze statków odbiera cysterna. Odpadki przyjmuje się do nabrzeżnych kontenerów — później częściowo są spalane na wysypisku.

Ile kosztują takie operacje? Kto ma za nie płacić? Jak sprostać wzrastającym potrzebom, dyktowanym koniecznością ochrony morza? Pytania te powtarza się po obu brzegach Bałtyku.

CAŁA siódemka państw Morza Bałtyckiego, czyli Dania, Finlandia, NRD, RFN, Polska, Szwecja i Związek Radziecki, która 22 marca 1974 podpisała w Helsinkach Konwencję Bałtycką o ochronie środowiska morskiego obszaru Morza Bałtyckiego (całego obszaru, a więc 370 tys. km kw.!), na zasadzie dobrej woli usiłuje coraz intensywniej współdziałać w realizowaniu postanowień i gromadzeniu niezbędnych informacji, pozwalających ustalić przedsięwzięcia zaradcze.

Powołana w związku z tym m. in. Naukowo-Technologiczna Grupa Robocza (STWG) nadała priorytet np. ustaleniu do 1983 r. metodologii systemu monitoringu, czyli wspólnego międzynarodowego programu badań wód Bałtyku pod kątem kontroli stężeń chemicznych, czynników biologicznych i konstelacji żywych organizmów.

Chodzi o rozszerzenie zakresu pomiarów, zwiększenie liczby punktów pobierania próbek do badań i rozszyfrowania szkodliwości, docierających do morza z wód lądowych.

Monitoring powinien zdopingować wszystkich sygnatariuszy Konwencji Bałtyckiej do nadawania właściwej rangi poczynaniom, mającym zapobiegać dalszemu pogarszaniu się warunków ekologicznych na obszarze Bałtyku.

WIESŁAWA REJNSON

Biurokracja w potrzasku

Żadne przedsiębiorstwo, instytucja, urząd, organizacja nie może w swej pracy obejść się bez tzw. materiałów biurowych. Są to m. in. koperty, przebitka, klej, spinacze, segregatory. Tego wszystkiego brak... Przytaczanie pełnej listy zajęłoby kilka stron.

— Czy rzeczywiście zaopatrzenie biur i urzędów w materiały piśmienne jest fatalne? — z tym pytaniem zwróciłem się do kierownika Działu Handlu Artykułami Papierniczymi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Gdańsku Tadeusza Durajczyka.

— Częściowo — stwierdził T. Durajczyk. — By odgraniczyć prawdę od fałszu trzeba bliżej przyjrzeć się szczegółom.

W tym roku np. dostawy kalki maszynowej i ołówkowej były nieco większe niż w poprzednim. Niestety, ich jakość pozostawia wiele do życzenia. Żywotność kalki znacznie się przez to skróciła. W rezultacie, mimo zwiększonych dostaw odczuwalny jest jej brak. Ponadto Gdańskie Zakłady Papiernicze wytwarzają kalkę formatu A-3 i A-4 zaś nie produkują jej w formacie A-1 i A-2.

Podobnie ma się sytuacja z kopertami. GZP oraz Papiernicza Spółdzielnia Pracy w Przasnyszu zalegają z dostawami małych, szarych kopert. Za mało jest także zwykłych, niebieskich kopert. Masowo wykupują je banki i PKO. A przecież niegdyś posiadały one odrębne limity. Powinny się zaopatrywać centralnie.

Gdzie indziej natomiast należy szukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego dotychczas nie zaprzestano lub nie ograniczono sprzedaży pocztówek w kopertach. Po to przecież m. in. wymyślono pocztówki, by nie zużywać do nich kopert.

Gdańskie WPHW na przyszły rok wystąpiło o przydział limitu 14 mln kopert. Już dzisiaj wiadomo, że otrzymamy tylko 4 mln.

W tej sytuacji należy szukać sposobów, które pozwolą na utrzymanie sprawnego toku korespondencji między przedsiębiorstwami. Jest cenne, choć być może nie zamierzone, że taka sytuacja spowoduje ograniczenie nadmiernie rozrośniętych form biurokracji.

Zamiast np. każdy dokument przesyłać do tego samego adresata jako odrębną przesyłkę, nadawca prześle je w jednej kopercie.

Coraz bardziej wzrasta import w dziedzinie materiałów biurowych. Np. Szczecińskie Zakłady Papiernicze wycofują się m. in. z wytwarzania dziurkaczy i zszywaczy. Zapotrzebowanie w całości będzie pokrywane importem z Chin i Austrii. Importujemy także plastelinę i kredki świecowe — rzeczy bez których nie mogą się obejść przedszkola i szkoły.

Należy podjąć działania zapobiegające wzrostowi tendencji importowych w tych asortymentach. Nie są to przecież tak skomplikowane produkty byśmy rezygnowali z ich wyrabiania, zasłaniając się nierentownością produkcji.

Handel artykułami papierniczymi jest ustawiony pod kątem potrzeb odbiorcy indywidualnego. Gros towaru, WPHW rzuca do sprzedaży rynkowej. I słusznie! Przyjrzyjmy się jednak bliżej handlowi pozarynkowemu — kłopotom nie znanym indywidualnemu klientowi.

W Trójmieście jest jeden jedyny sklep prowadzący sprzedaż pozarynkową. Mieści się on w Oliwie przy ul. Grunwaldzkiej 504.

— Co może pani dzisiaj zaoferować swoim klientom? — pytam kierowniczkę sklepu **Annę Kuźmowicz.**

— Niestety, nie mamy dużego wyboru — odpowiada kierowniczka. — Jest pod dostatkiem dyplomów, albumów, notesów w plastykowych oprawach, są flamastry... Jest sporo rzeczy „niechodliwych", których produkuje się za dużo. Bywają jednak i te „chodliwe", tj. kleje, taśmy, przebitka, długopisy... Jednak stale rośnie lista towarów deficytowych. Różne bywają tego powody.

● Np. w pruszkowskiej fabryce produkującej ołówki zabrakło ponoć lakieru. Od kilku miesięcy nie dostarczono ołówków do naszego województwa. Tymczasem ta sama fabryka przysyła polakierowane dermatografy (ołówki ze specjalnym grafitem).

● Zamiast zwykłych kredek świecowych dostarcza tylko tzw. poligraficzne do rysowania na tkaninach. Przedszkolaki rysują więc kredkami potrzebnymi krawcom.

● Przed trzema laty oliwski sklep sprzedawał 800 worków papieru toaletowego miesięcznie. Obecnie dysponuje 50 workami. Dawniej sprzedawał w tym czasie 100 tys. kopert, obecnie dziesięciokrotnie mniej.

Jak wspomniałem na wstępie do produkcji papierniczej trzeba podejść ze zrozumieniem kłopotów surowcowych. Nie można jednak tolerować paradoksów, takich, których autorami są np. warszawska Spółdzielnia Pracy „Skala" i jej patronacki sklep mieszczący się w Gdańsku przy ul. Heweliusza.

„Skala" jest m. in. producentem szablonów i innych przyborów potrzebnych do kreślenia uczniom i pracownikom biur projektowych. Daremnie szukać jej produktów w oliwskim sklepie. Jednakże jeszcze trudniej kupić coś ze „Skali" w sklepie przy ul. Heweliusza. „Skala" bowiem, po dłuższym okresie posuchy, nagle przysłała doń dostawę przekraczającą możliwości magazynowe sklepu. Cały transport sprzedano „na pniu". Automatycznie na trzy miesiące wyczerpano limit sprzedaży na rachunki. Kilka dużych biur zaopatrzyło się „na zapas", podczas gdy pozostałe były odprawiane z kwitkiem. Nie tak — naszym zdaniem — powinien wyglądać patronat „Skali".

Autorem innego paradoksu jest samo WPHW. Był mianowicie okres, gdy zabrakło taśmy klejącej. Pracownicy sklepu przy al. Grunwaldzkiej sami znaleźli w Poznaniu spółdzielnię „Chemia", która dysponuje nadmiarem taśmy klejącej. Ponieważ WPHW nie zawarło umowy z „Chemią", pracownicy oliwskiego sklepu swoich klientów kierowali bezpośrednio pod adres poznańskiej spółdzielni.

Reasumując stwierdzić trzeba, że „biurokracja w potrzasku" znalazła się nie tylko z powodu klęski żywiołowej i trudności surowcowych. Skutki obydwu przyczyn są do pokonania. Wymaga to jednak sprawniejszej organizacji i dystrybucji, wyeliminowania wspomnianych paradoksów oraz wzięcia pod uwagę potrzeb nowych rozwiązań.

ANDRZEJ ŁUKASZEWSKI

STOCZNIA im. KOMUNY PARYSKIEJ w GDYNI
odznaczona Orderem Sztandaru Pracy I klasy

PRZYJMUJE NA BIEŻĄCO PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH oraz ABSOLWENTÓW SZKÓŁ METALOWYCH na kursy:

- **spawaczy elektrycznych — kurs trwa do 4,5 m-ca**
- **monterów kadłubów okrętowych oraz monterów rurociągów okrętowych, kurs trwa 3 m-ce (dla absolwentów ZSZ 1,5 m-ca)**
- **malarzy konserwatorów — kurs trwa 1 miesiąc.**

W okresie szkolenia wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 2500 zł miesięcznie. Po kursie praca w bezpośredniej produkcji i płaca w systemie akordowym.

Ponadto stocznia zatrudni pracowników wykwalifikowanych w zawodach:

- spawacz elektryczny oraz gazowy
- monter kadłubów okrętowych
- monter rurociągów okrętowych
- monter maszyn okrętowych
- ślusarz
- malarz konserwator

Stocznia zapewnia kandydatom pracę w bezpośredniej produkcji i płacę w systemie akordowym, posiłki regeneracyjne, odzież ochronną, deputat węglowy, nagrody roczne oraz nagrody wynikające z Karty Stoczniowca.

Zatrudnionym w zawodach spawaczy, monterów kadłubów okrętowych, monterów rurociągów okrętowych oraz malarzy konserwatorów przysługują:
- premie wyrównawcze po ukończeniu 2 lat pracy
- specjalne nagrody za 6- i 12-miesięczną pracę
- dodatkowe premie za zawód
- pożyczka na zagospodarowanie z możliwością umorzenia po 3 latach pracy
- kredytowe wyżywienie.

Zakwaterowanie zapewniamy w hotelu robotniczym lub w kwaterach hotelowych (dla spawaczy, monterów kadłubów okrętowych i rurociągów oraz malarzy konserwatorów bezpłatne).

Stocznia posiada stołówki i bary szybkiej obsługi, własną przychodnię zdrowia, ośrodki wypoczynkowe w górach i nad morzem, kluby sportowe, stadion sportowy, nowoczesną halę lekkoatletyczną oraz szkołę przyzakładową.

WYMAGANE DOKUMENTY:

dowód osobisty, książeczka wojskowa lub zgłoszenie do rejestracji, świadectwo szkolne, świadectwo pracy, książeczka ubezpieczeniowa z aktualnymi wpisami.

Do pracy przyjmuje oraz udziela informacji Biuro Przyjęć Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, ul. Czechosłowacka 3, telefon 277-313 lub 20-50-30 w godzinach od 8.00 do 15.00 — dojazd z dworca głównego w Gdyni autobusami nr nr: 103, 105, 121, 134, 140 i 168.

K-5215

DYREKCJA ZESPOŁU ELEKTROCIEPŁOWNI „WYBRZEŻE" w Gdańsku, ul. Wiślna nr 6/16

ZATRUDNI ZARAZ

bez skierowania z Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego w Gdańsku lub Gdyni w niżej podanych elektrociepłowniach:

Elektrociepłownia Ołowianka w Gdańsku, ul. Ołowianka nr 1

- robotników niewykwalifikowanych na stanowiska wyładunkowych, odżużlarzy i obchodowych urządzeń pomocniczych
- maszynistów kotłów (palaczy kotłowych) po ZSZ lub robotników wykwalifikowanych
- ślusarzy lub monterów urządzeń mechanicznych
- elektromonterów, elektromechaników
- tokarza — frezera
- cieślę — stolarza.

Informacji udziela Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego, telefon 21-13-35.

Elektrociepłownia Gdańsk II w Gdańsku, ul. Wiślna nr 6/16

- operatorów nastawni cieplno-elektrycznej z wykształceniem średnim technicznym, ogólnym lub zasadniczym zawodowym
- maszynistów kotłów (palaczy kotłów) — wykształcenie średnie ogólne, ZSZ lub robotników wykwalifikowanych
- elektromonterów — wykształcenie ZSZ lub średnie techniczne
- robotników niewykwalifikowanych na stanowiska wyładunkowych, odżużlarzy i obchodowych urządzeń pomocniczych
- ślusarzy — monterów urządzeń mechanicznych
- sprzątaczki
- ustawiaczy manewrowych z uprawnieniami PKP
- tokarza — frezera
- hydraulika.

Informacji udziela Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego, telefon 473-304.

Elektrociepłownia Gdynia 1 i 2 w Gdyni, ul. Energetyków 1

- maszynistów kotłów (palaczy kotłów) po ZSZ lub robotników wykwalifikowanych
- ślusarzy — monterów po ZSZ lub średniej zawodowej
- elektromonterów po ZSZ lub średniej zawodowej
- robotników niewykwalifikowanych na stanowiska wyładunkowych, odżużlarzy i obchodowych urządzeń pomocniczych

Informacji udziela Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego, telefon 20-70-61

Elektrociepłownia Gdynia 3 w Gdyni, ul. Pucka nr 118

- operatorów nastawni nawęglania z uprawnieniami PKP
- maszynistów lokomotywy spalinowej z uprawnieniami PKP
- pomocników maszynisty lokomotywy spalinowej z uprawnieniami PKP
- manewrowych
- operatorów ładowarek i zwałowarek — wykształcenie zasadnicze zawodowe, średnie techniczne lub średnie ogólne
- ślusarzy — monterów i monterów instalacji sanitarnych
- maszynistów kotłów (palaczy)
- operatorów nastawni cieplnej — wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie
- maszynistów turbin i urządzeń ciepłowniczych
- elektryków — elektromonterów
- operatorów urządzeń gospodarki wodnej
- laborantów chemików
- robotników niewykwalifikowanych na stanowiska odżużlarzy, wyładunkowych oraz obchodowych urządzeń ciepłowniczych
- portierów
- sprzątaczki
- cieśli
- malarzy.

Informacji udziela Wydział Kadr i Szkolenia Zawodowego, telefon 23-10-89.

UWAGA! Dla robotników niewykwalifikowanych zakład prowadzi szkolenie wewnątrzzakładowe w zawodach: maszynista kotłów wysokoprężnych oraz obchodowy urządzeń energetycznych.

K-6798

DO WYBORU DO KOLORU

IMPREZY

GDAŃSK — WIELKI MŁYN — Teatr 8 Dnia — Ach, jak godnie żyliśmy, sob. g. 20 niedz. g. 17 i 20

TEATRY

GDAŃSK — PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BAŁTYCKA — Gajane, sob. g. 19 (otwarte); Hrabina, niedz. g. 14 (sprzedane)
TEATR „WYBRZEŻE" — Ożenek, sob., niedz. g. 19
GDAŃSK-WRZESZCZ — TEATR MINIATURA — Tajemniczy przyjaciel, niedz. g. 17. (przedstawienie otwarte)
SOPOT — TEATR KAMERALNY — Wieloryb, sob. g. 19 (prapremiera), niedz. g. 19
GDYNIA — TEATR MUZYCZNY — Sekretny przystanek, sob. g. 9l.15; Chłopiec z gwiazd, (bajka dla dzieci), niedz. g. 16.15
TEATR DRAMATYCZNY — Freuda teoria snów — występ w w Sławoszynie, niedz. g. 16.30

WYSTAWY

GDAŃSK — GALERIA GN ZAPF, ul. Plebania 1— wyst. art. fotogr. R. Tabaki — sob. w g. 10—15
ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART, ul. Piwna 66/67 — wyst. art. Steve Poleskie — sob. w g. 10—15
KMPiK „PRZYJAŹŃ", Długa 35 — NRD w 30-leciu — wyst. fotogramów — w g. 10—21, niedz. 14—21
KMPiK, Długi Targ 30 — Ogólnopolska pokonkursowa wyst. GTF — VII Salon Portretu — Emocje — w g. 9—21, niedz. 14—21
MUZEUM NARODOWE, ul. Toruńska 1 — VII Biennale Fotografii Krajów Nadbałtyckich — sob. w g. 9—14 niedz. w g. 9—15
GDAŃSK-BRZEŹNO — OSIEDLOWY KLUB KULTURY NSM, ul. Walecznych 13 — S. Wejchert — tkanina artystyczna — w g. 13—18
SOPOT BWA, Powstańców Warszawy 2/4/6 — Rzeźba gdańska — zestaw prac prezentowany na Ogólnopolskiej Wystawie Rzeźby w Zachęcie — w g. 12—18
TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SOPOTU ul. Czyżewskiego 12 — malarstwo Z. Kotlarczyka — sob. w g. 10—15
GDYNIA BWA, Derdowskiego 11 — S. Szumiński — malarstwo — w g. 12—18
SALON PSP, al Zjednoczenia 17 — wyst. Konkursu fotografii polskiej — „Złocisty Juntar-79" — w g. 10—18
KMPiK, Świętojańska 68 — malarstwo R. Ducha z prac. prof. Jackiewicza (kawiarnia klubu); litografii barwnej — W. Zaniewskiego z prac. prof Ostrowskiego (czytelnia) — sob. w g. 10—21, niedz. 14—21
KMPiK, skwer Kościuszki 20 — metaloplastyka Z. Reiss — w g. 11—22, niedz. 16—22

MUZEA

Gdańsk Muzeum Narodowe ul. Toruńska 1 — sob. w g. 9—14, niedz. w g. 9—15
Centralne Muzeum Morskie ul. Szeroka — w g. 10—16
Muzeum Historii Miasta Gdańska, ul. Długa — sob. w g. 10—14, niedziela nieczynne
Muzeum Poczty i Telekomunikacji, Oddział w Gdańsku — sob. w g. 9.30—13, niedz. w g. 10.30—14
Oliwa Pałac Opatów — sob. w godz. 9—14, niedz. 9—15
Kuźnia Wodna nad Potokiem Oliwskim, ul. Bytowska 1 — w g. 10—17
Gdynia Muzeum Marynarki Wojennej, bulwar Nadmorski — w g. 10—16
Okręt-Muzeum „Błyskawica", basen nr 1 przy nabrzeżu Pomorskim — w g. 10—13 i 14—17
Elbląg Muzeum Państwowe — sob. w g. 11—15, niedz. 10—16
Sztutowo Muzeum Stutthof — w g. 8—15
Malbork Muzeum Zamkowe — w g. 9—15 tereny zamkowe w g. 8—17
Frombork Muzeum Mikołaja Kopernika — w g. 10—16.30, seanse w planetarium: 9.30 10.30 11.30 12.30 13.30 14.30 15.30 16.30 17.30
Kwidzyn Muzeum Zamkowe — w g. 9—15
Sztum Zamek Powiśla — sob. w g. 9—15 niedz. 10—16
Kartuzy Muzeum Kaszubskie — sob. w g. 9—15, niedz. 10—15
Puck Stacja Wiedzy o Regionie — sob. w g. 11—15, niedz. 12—15
Będomin Muzeum Hymnu Narodowego w g. 9—15
Wdzydze Kaszubski Park Etnograficzny — w g. 10—16
Wejherowo Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej — w g. 10—16, niedz. 10—14

WIELE WANOGA — Kobieta w czerwonych butach (fr) od l. 18, Koniuszek (NRD) bez ogr., niedz.
STARA KISZEWA SZAROTKA — Ostatni wiosenny śnieg (w?) od l. 13 Biały Bim Czarne Ucho (radz) bez ogr. sob. niedz.
PRZYWIDZ ŚWITEŹ — Alicja już tu nie mieszka (USA) od l. 15 Chłopcy z fantazją (radz) bez ogr. sob., niedz.
DZIERZGOŃ PRZYJAŹŃ — Dziewczynka, która lubi marzyć (NRD) bez ogr., Roman i Magda (pol) od l. 18, sob., niedz.
GARDEJA WARS — Sędzia Favard zwany szeryfem (fr) od l. 15. Chłopiec z burzy (austr) bez ogr. sob. niedz.

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Lot nad kukułczym gniazdem (USA) od l. 18, sob., niedz g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, STUDYJNE KAMERALNE-ŻAK — Mistrz kierownicy ucieka (USA) od l. 15, sob. g. 16, 18, niedz. g. 16. Policjanci (USA) od l. 15, niedz. g. 18. DRUKARZ — Śmiertelny pościg (fr) od l. 15, sob. g. 16.30, niedz. g. 14.30, Mroczny przedmiot pożądania (fr) od l. 18, sob. g. 18.30, niedz. g. 16.30, 18.30. GEDANIA — Biały Murzyn (pol) od l. 12, sob. g. 15.30, niedz. g. 13 Niezamężna kobieta (USA) od l. 18 sob. g. 17.30, 20, niedz. g. 15, 17.30, 20. WATRA (DOM HARCERZA) — Poranek, niedz. g. 12. Niech się boi (czes) bez ogr. sob., niedz. g. 15. Dom pod Czerwoną Latarnią (węg.) od l. 18, sob., niedz. g. 16.45. ORUNIA KOSMOS — Wódz Indian Tecumseh (NRD) bez ogr. sob. g. 16, niedz. g. 14, 16. Lęk wysokości (USA) od l. 15, sob., niedz. g. 18, 20

WRZESZCZ BAJKA — Proszę słonia (pol) bez ogr., sob., niedz. g. 16 Wendeta (fr) od l. 15, sob. g. 10, 12, 14, 18, 20 niedz. g. 12, 14, 18, 20. ZNICZ — Mistrz kierownicy ucieka (USA) od l. 15, sob. g. 15.30 17.30, niedz. g. 13.30, 15.30, Śmierć człowieka skorumpowanego (fr) od l. 18, sob. g. 19.30, niedz. g. 17.30, 20. ZAWISZA — Umarli rzucają cień (pol) od l. 15 sob., niedz. g. 16.30, 19
NOWY PORT I MAJA — Wendeta (fr) od l. 15, sob. niedz. g. 16 18, 20
OLIWA DELFIN — Bałwanek płynie do Afryki (NRD) bez ogr., sob. g. 15.30, niedz. g. 13. Sto koni do stu brzegów (pol) od l. 18, sob. g. 17.30 19.45 niedz. g. 15, 17.15, 19.30
SOPOT BAŁTYK — Dzieci Boga już piątek (USA) od l. 15, sob. g. 18.30, niedz. g. 13.30, 15.30, Rollercoaster (USA) od l. 15, sob., niedz. g. 17.45, 20, POLONIA — Panny z Wilka (pol) od l. 15, sob. g. 15.30, 17.45, niedz. g. 13, 15.30, Wyspa skazańców (meks) od l 18, sob. g. 20, niedz. g. 17.45, 20
GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE GOPLANA — Ucieczka gangstera (USA) od l. 18, sob. g. 10, O jeden most za daleko (ang) od l. 15, sob., niedz. g. 13, 16, 19, STUDYJNE ATLANTIC — Mistrz rewolweru (USA) od l. 15, sob., niedz. g. 10, 12, 14, Szantaż (ang) od l. 18, sob., niedz. g. 16, 18, 20
OBŁUŻE MARYNARZ — Dubler (fr) od l. 12, sob. g. 15.30, 17.30, 19.30, niedz. g. 15, 17, 19, Mama (rum) bez ogr., niedz. g. 13
GRABÓWEK FALA — Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA) bez ogr., sob. g. 15.30, niedz. g. 13.15, 15.30, Lęk wysokości (USA) od l. 15, sob. g. 18, 20, niedz. g. 17 i 19
ORŁOWO NEPTUN — Gęsiarek Maciek (węg) bez ogr., sob. g. 15, niedz. g. 13 Straceńcy (USA) od l. 18, sob. g. 17, 19, niedz. g. 15, 17, 19
CHYLONIA PROMIEŃ — Mistrz rewolweru (USA) od l. 12, sob. g. 15.30, niedz. g. 13, 15, Niezamężna kobieta (USA) od l. 18, sob., niedz. g. 17.30, 20
RUMIA AURORA — Placówka (pol) od l. 12, sob. niedz., Dzień weselny (USA) od l. 15, sob., niedz.
TCZEW WISŁA — Do krwi ostatniej (pol) od l. 12, sob., niedz. g. 15, Śmierć człowieka skorumpowanego (fr) od l. 18, sob. niedz. g. 18, 20
WEJHEROWO ŚWIT — Placówka (pol) od l. 12, sob. niedz., Czas przeszły (fr) od l. 15, sob., niedz.

TELEWIZJA

SOBOTA — 13 października

PROGRAM I

13.45 — Program dnia
13.50 — Radzimy rolnikom (kolor)
14.00 — Obiektyw — program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego.
14.20 — Dziennik (kolor)
14.30 — Telewizja młodych kosmonautów — „Orbita" (kolor)
15.00 — Profesor Cieszyński — wspomnienia o polskim naukowcu zamordowanym przez hitlerowców
15.20 — Latarnia czarnoksięska — „Nietolerancja" (kolor)
15.50 — Film latarni czarnoksięskiej — „Pod jednym sztandarem" — amer. film fabularny, reż. Mark Robson, wyst.: Robert de Grasse, Douglas Dick, James Edwards i in.
17.20 — „Szanujmy wspomnienia" — „Tango milonga" — przypomnienie programu, poświęconego Jerzemu Petersburskiemu — wyst.: Jerzy Petersburski, Hanka Bielicka, Tadeusz Olsza, Jadwiga Strzelecka, Tadeusz Ross, Teresa Tutinas i in. (kolor)
18.10 — Studio sport (kolor)
19.00 — Dobranoc (kolor)
19.10 — Siódemka
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.15 — „Chisum" — amer. film fab., reż. Andrew McLaglen, wyst.: John Wayne, Christopher George, Ben Johnson i in. — o pionierach Dzikiego Zachodu (kolor)
22.10 — 3 przegląd programów rozrywkowych Interwizji — Sopot 79 — „Opowieść o smutnym losie Carrie" — I nagroda — film TV łotewskiej, zrealizowany wg musicalu Rajmonda Paulsa, „Siostra Carrie" — na podstawie powieści Theodora Hermana Dreisera (kolor)
23.00 — Dziennik (kolor)
23.15 — Studio sport (kolor)

PROGRAM II

14.25 — Program dnia
14.30 — Sekrety kina (kolor)

Spotkajmy się raz jeszcze

15.00 — Omówienie programu
15.05 — „Sztuka dla dziecka" — reportaż z biennale sztuki dla dziecka, zorganizowanego z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka (kolor)
15.20 — „Kulisy radia" (kolor)
15.35 — „Wiersze poetów polskich" (kolor)
15.50 — „A ona fotografuje..." — reportaż Pawła Rzepkowskiego (fotogramy Julii Pirotte, uczestniczki francuskiego Ruchu Oporu)
15.55 — Chwila poezji (kolor)
16.00 — „Sprzed lat" — wspomnienia Józefa Małgorzewskiego (historyczne audycje z okresu obrony Warszawy w 1939 r. i transmisji z uroczystości Dnia zwycięstwa w 1945 r. (kolor)
16.15 — „Uśmiercanie miasta" — film dokumentalny Niny Makowieckiej o planowanej przez hitlerowców akcji niszczenia Warszawy
16.35 — Chwila poezji (kolor)
16.40 — „W nagłej potrzebie" — film dokument. Macieja Piekarskiego, upamiętniający 40-tą rocznicę września 1939 r. (kolor)
15.55 — „Jest Warszawa" — przypomnienie piosenek i wierszy poświęconych Warszawie (kolor)
17.20 — Chwila poezji (kolor)
17.30 — „Pegaz młodych" — przedstawienie twórczości młodych pisarzy, filmowców, plastyków, muzyków, aktorów na tle dorobku kultury polskiej (kolor)
18.00 — Zaproszenie do teatru: „Treny" Jana Kochanowskiego, w reżyserii Adama Hanuszkiewicza (kolor)
18.15 — Piosenka na życzenie (kolor)
18.20 — „Hrabina Cosel" — film TP, reż. — Jerzy Antczak, wyst.: Jadwiga Barańska, Mariusz Dmochowski i in.
19.10 — PANORAMA — mag. inf
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)

Spotkajmy się raz jeszcze (cd)

20.15 — „Prawdy i legendy" — Czas — program o pojęciu czasu. Udział biorą: doc. Stefan Treugutt prof. Janusz Tazbir, prof. Antoni Mączak, prof. Henryk Samsonowicz, prof. Andrzej Wyczański (kolor)
20.45 — Klasycy dokumentu — Jerzy Bossak (kolor)
21.30 — Piosenki z międzynarodowej wiosny estradowej — Poznań 79 (kolor)
22.05 — „Tajemnice Andów" — film TV NRD

NIEDZIELA — 14 października

PROGRAM I

6.00 — TTR, RTSS — Matematyka, sem. I — Podzbiory osi liczbowej
6.30 — TTR, RTSS — Biologia, sem. I — Budowa i czynności życiowe glonów
7.00 — TTR, RTSS — Nasze spotkania (kolor)
7.40 — Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor
8.10 — Emerytury dla rolników — poradnia (kolor)
8.20 — Telewizjada — Sport dla wszystkich (kolor)
8.55 — Program dnia
9.00 — Teleranek Telewizji Dziewcząt i Chłopców a w nim m. in. film fabularny TV angielskiej „Niezwykła piątka" — odc. pt. „Porwanie" (kolor)
10.20 — Antena (kolor)
10.45 — „Samoloty i ludzie" — „Czas eskadr" — francuski film dokumentalny reż. — Daniel Costelle (kolor)
11.30 — Dziennik (kolor)
11.45 — Rolnicze rozmowy (kolor)
12.20 — „Na bezdrożach Amazonii" — odc. VII pt. „Królestwo Mavutsinima" — o życiu wioski indiańskiej, pełnym fantastycznych legend i opowieści (kolor)
12.40 — Dla dzieci: „Spotkanie dobrych znajomych" z udziałem Andrzeja Rosiewicza, Ireny Jarockiej, Łucji Prus, Czesława Niemena (kolor)

Tylko w niedzielę

13.10 — Omówienie programu
13.15 — Aukcja psów I — reportaż z corocznej aukcji bezpańskich psów organizowanej przez TVP i schronisko dla bezdomnych psów
13.25 — Ściana — reportaż z popisu sprawnościowego członków GOPR z Zakopanego i Bielska Białej
13.40 — Odgłosy skalnego lata — film Jerzego Surdela o turystach w górach i pracy ratowników tatrzańskich
14.10 — GOPR, góry, turystyka, perspektywy.. — rozmowa z przedstawicielami Górskiego Pogotowia Ratowniczego z terenów Tatr i Beskidów
14.25 — Aukcja psów (II)
14.35 — Szkarłatna róża dla mojej nauczycielki
14.45 — Losowanie Dużego Lotka
15.00 — Niedźwiedź pana Adamsa „Tama bobrów" odcinek serialu przygodowego prod. USA
15.30 — Grand Prix Poloneza
16.10 — Kram z książkami — wydawnictwo MON
16.15 — Justyna — film prod. TVP w reżyserii Gerarda Zalewskiego. W rolach głównych: Anna Chodakowska i Kazimierz Kaczor
17.20 — Justyna, Karol i partnerstwo — program publicystyczny o tym co współczesna socjologia mówi o zjawisku przedstawionym w filmie G. Zalewskiego
17.35 — Ludzie do wynajęcia — reportaż
17.50 — Zaproszenie do Teatru Małego w Warszawie na fragmenty sztuki St. Ignacego Witkiewicza „Jan Maciej Karol Wścieklica"
18.15 — Bezludna wyspa — program publicystyczny o wartościach dzieł sztuki i indywidualnych gustach
18.45 — Sprzed lat — Józef Małgorzewski wspomina powrót serca Chopina do Warszawy
19.00 — Wieczorynka
19.30 — Wieczór z dziennikiem
20.20 — Korzenie — kolejny odcinek serialu prod. USA
21.10 — Post scriptum — widzowie i eksperci o serialu „Korzenie"
21.35 — Turniej kaskaderów — program z udziałem czołówki polskich kaskaderów, pokaz umiejętności, odkrycie tajemnic
22.15 — Wiadomości Studia Sport
22.35 — Dorota — druga część dyptyku filmowego Gerarda Zalewskiego. W rolach głównych Anna Chodakowska i Kazimierz Kaczor
23.30 — Dorota, Justyna, Stefan, Karol i partnerstwo — rozmowa o problemach współczesnej rodziny przedstawionych w filmach „Dorota" i „Justyna"

PROGRAM II

10.05 — Program dnia
10.10 — Teatr Telewizji Bruno Jasieński „Bal manekinów" (powt. z dn. 8. 10. br.) (kolor)
12.05 — „Białostocka skarbnica oręża" — wojskowy program historyczny
12.15 — Samochodowe mistrzostwa Polski z Miedzianej Góry
13.10 — „Podróż do Grecji" program opracowany na podstawie książki M. Jastruna pt. „Podróż do Grecji" (kolor)
13.25 — Ocena sezonu lekkoatletycznego
13.55 — Wielcy dyrygenci — Otto Klemperer — wyst.: orkiestra New Philharmonia z Londynu Otto Klemperera
14.15 — C. d. samochodowych mistrzostw Polski
15.50 — „Małżeństwo Kreczyńskiego" cz. 1, radziecki film fabularny w formie musicalu, reż. — J. Menaker, wyst.: Ałła Siemiak, Lew Pietroprawłowskij, Boris Smołkin kolor)
16.55 — „Doktor Laufer i jego klasa" — program rozrywkowy, wyst.: Josef Laufer, grupa „Golem", Hana Dana i Jana (CSRS), Allen Sander, Monika Herz, Ingrid Raack, grupa taneczna „Arabeska" z Polski (kolor)
17.55 — Kino Oko — Kalejdoskop filmowy (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem kolor)
20.15 — Koncert muzyki klasycznej i barokowej — Światosław Richter gra Beethovena (kolor)
21.25 — Klub Filmowy — „Adopcja" — węgierski film fabularny, reż. — Marta Meszaros, wyst.: Kati Berek, Laszlo Szabo, Gyonyver Vigh
22.50 — Studio Sport — Międzynarodowe Wyścigi Konne

PONIEDZIAŁEK — 15 października

PROGRAM I

12.45 — TTR — Uprawa roślin, sem. 3 — biologia i uprawy zbóż
13.25 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3 — tucz świń
15.25 — Program dnia
15.30 — NURT — nauczanie początkowe, kl. 3 — kultura fizyczna. Wyrabianie umiejętności samokontroli i samooceny rozwoju psychofizycznego uczniów
16.00 — Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego
16.20 — Dziennik (kolor)
16.30 — Dla dzieci: „Zwierzyniec" (kolor)
16.55 — „10 minut" — teleturniej (kolor)
17.05 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor)
17.30 — „Cień" — polski film fab., reż. Jerzy Kawalerowicz, wyst.: Zygmunt Kęstowicz, Adolf Chronicki, Emil Karewicz, Ignacy Machowski
19.00 — Dobranoc (kolor)
19.10 — Siódemka
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.15 — Teatr telewizji — Tadeusz Różewicz — „Kartoteka" — reż. Krzysztof Kieślowski, wyst.: Gustaw Holoubek, Lidia Korsakówna, Jan Ciecierski, Jerzy Trela, Ryszard Pietruski, Zygmunt Hubner, Janusz Gajos i in. (kolor)
21.50 — Dziennik (kolor)
22.05 — „Śledztwo zostało wznowione" — program publicystyczny (kolor)

PROGRAM II

15.25 — Program dnia
15.30 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 3 (kolor)
16.00 — Poradnia młodzieżowych organizatorów sportu (kolor)
16.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor)
17.00 — Studio bis — motoryzacja

*SPORT*SPORT*SPORT*

6 tys. uczestników I Biegu Jantarowego!

I Bieg Jantarowy rozpoczyna się o godz. 10.00, ale organizatorzy gorąco proszą uczestników o przybycie już o godz. 9.00 rano, aby uniknąć tłoku i opóźnienia.

Jak już informowaliśmy, w biegu weźmie udział najprawdopodobniej 6 tys. osób, a więc stawia to przed organizatorami bardzo trudne zadanie przeprowadzenia imprezy szybko i sprawnie. Apelujemy w tym miejscu do wszystkich, którzy jutro zjawią się na terenie Wyścigów Konnych w Sopocie o zdyscyplinowanie, zachowanie porządku i stosowanie się do poleceń służb porządkowych. Przypominamy także raz jeszcze o tym, że dla tak wielkiej liczby uczestników niemożliwe było zapewnienie szatni, a więc przebierać się trzeba będzie na miejscu startu, a najlepszym wyjściem jest przybycie na zawody już w odpowiednim stroju sportowym. Apelujemy także o pozostawienie w domu pieniędzy, zbędnych dokumentów, precjozów itp., które w tłoku łatwo mogłyby się zapodziać.

Jak wiadomo, dla zwycięzców każdej kategorii ufundowane zostały puchary, ponadto pierwszych dwudziestu na mecie otrzyma nagrody rzeczowe, które będą wręczane od razu po zakończeniu każdego biegu. Przewidziano także nagrody specjalne — dla najstarszego i najmłodszego uczestnika biegu itp., a także każdy uczestnik biegu otrzyma specjalną plakietkę I Biegu Jantarowego.

W ostatniej naszej informacji o przygotowaniach do I Biegu Jantarowego chwaliliśmy Sopot za wyjątkowo rzetelne potraktowanie imprezy — jak wiadomo w pewnym momencie Sopot przodował w ilości uczestników biegu. Zdopingowane tym przykładem Gdańsk i Gdynia nie pozostały w tyle. Wczoraj czterystuosobowa grupa zgłosiła się z Uniwersytetu Gdańskiego, 200 osób zgłosiła WSWF, 400 — Zasadnicza Szkoła Budowy Okrętów, udział w biegu wezmą uczniowie wielu szkół z Gdyni i dalsze zgłoszenia napływają nadal.

A więc już jutro spotykamy się wszyscy w Sopocie na wielkiej i wspólnej zabawie — I Biegu Jantarowym, a także wielkim specjalnym losowaniu gdańskiej gry liczbowej „Jantar". Dochód z tej gry w całości przeznaczony jest na budowę nowego stadionu „Arki".

A teraz kilka meldunków z ostatniej chwili:

Turniej piłki ręcznej

1 i 10 bm. z okazji 36 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego Ognisko TKKF „Tęcza" przy Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Wejherowie zorganizowało (po raz czwarty) Turniej Piłki Ręcznej. W zawodach startowało 11 drużyn reprezentujących zakłady pracy i ogniska TKKF. W meczu finałowym Ognisko TKKF „METALOWIEC" przy Fabryce Urządzeń Okrętowych w Rumi pokonało 11:9 Ognisko TKKF „ZAMEK" przy Zakładach Mechanicznych w Wejherowie. W meczu o III miejsce Ognisko TKKF „STAL" przy Zakładach Metalowo-Odlewniczych w Rumi pokonało 11:8 ognisko TKKF „AUTOBUS" przy PKS O/Wejherowo.

Na zdjęciu: moment wręczania nagród Fot. Z. Kosycarz

Grand Prix Wybrzeża - 79

M. Stangnet najlepszym tenisistą

Wczoraj, w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani" w Oliwie odbyło się uroczyste zakończenie tenisowego Grand Prix Wybrzeża — 79 dla nie zrzeszonych.

Ostatnim akordem tenisowego Grand Prix były mistrzostwa Oliwy. Na starcie stanęło blisko stu zawodników. W finale, który jednocześnie decydował o końcowej klasyfikacji Grand Prix, **Marian Stangnet** pokonał **Piotra Wierzbickiego** 6:4, 6:1 i tym samym awansował na pierwsze miejsce. **Marian Stangnet** triumfator tegorocznych rozgrywek Grand Prix, reprezentant TKKF Doker Gdynia, zgromadził łącznie 590 pkt. Drugą lokatę zajął **Piotr Wierzbicki** (TKKF Radość) — 580 pkt., a trzecią **Z. Słupczyński** (SKT Sopot) — 325 pkt. **Zwycięzca otrzymał puchar ufundowany przez redakcję „Głosu Wybrzeża" i ZW TKKF.** Dodajmy, że o końcowej kolejności decydowały punkty zdobyte w ośmiu turniejach.

A oto dalsza kolejność: 4) **S. Wierzbicki** (TKKF Radość) — 265 pkt., 5) **W. Gręda** (AZS PG) — 225 pkt., 6) **H. Kukliński** (Tczew) — 160 pkt., 7) **Z. Gaczol** (AZS Wrzeszcz) — 95 pkt., 8) **K. Jaszczerski** (Tczew) — 80 pkt., 9) **D. Olszewski** (Wejherowo) — 70 pkt., 10) **A. Birn** (AZS PG) — 65 pkt.

Organizatorzy nie przypuszczali, że turnieje tenisowe Grand Prix Wybrzeża zdobędą sobie tak dużą popularność wśród amatorów „białej gry". Z turnieju na turniej rosła ilość uczestników. W każdym startowało ponad stu tenisistów.

Popularność gdańskich turniejów sięgała daleko poza granice miasta. Do udziału zgłaszali się także amatorzy tenisa przebywający w Trójmieście na wczasach. Wielu zawodników rekrutowało się też z terenu całego województwa. Łącznie sklasyfikowano w Grand Prix, sześćdziesięciu tenisistów. Punkty zdobyło ponad 120 uczestników.

Tenisowe Grand Prix Wybrzeża — 79 za nami. Zdaniem uczestników a także licznej grupy działaczy impreza ta przyczyniła się do jeszcze większego spopularyzowania tej pięknej gry wśród mieszkańców województwa gdańskiego. Najlepszym tego dowodem liczba startujących. Organizatorzy już dziś zapowiedzieli, że i w roku olimpijskim postarają się o to, by liczba startujących znacznie przekroczyła tegoroczną. A szanse na to są naprawdę bardzo duże. Coraz więcej organizujemy w naszym województwie kursów tenisowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Systematycznie przybywa też kortów. Jest więc nadzieja, że tenis na Wybrzeżu odzyska swą dawną świetność.

(zś)

Gdańsk - Stara Kiszewa - Stawiska

Rajd dziennikarsko-milicyjny

Końcowym akordem tegorocznych jubileuszowych obchodów 35 rocznicy powstania MO w woj. gdańskim jest wspólny dziennikarsko-milicyjny rajd samochodowy. Honorowy protektorat nad tą imprezą objęli: płk **Jerzy Andrzejewski** — komendant wojewódzki MO i mgr **Jan Nikołajew** — dyrektor Wojewódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego.

Ponad 40 załóg, jadących na samochodach osobowych różnych typów, udekorowanych hasłami popularyzującymi bezpieczeństwo i kulturę w ruchu drogowym wyruszyło z placu Zebrań Ludowych w Gdańsku. Na czele ruszył radiowóz dowodzony przez komandora rajdu ppor. **Jana Krowickiego** z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO.

Pierwszym punktem zatrzymania była Stara Kiszewa. Tam pod pomnikiem funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, poległych w pierwszych latach po wyzwoleniu z rąk band faszystowskich, złożono wiązanki kwiatów oraz uczczono ich pamięć chwilą ciszy.

Następnie uczestnicy rajdu odwiedzili miejscową Zbiorczą Szkołę Gminną, gdzie kolejna grupa harcerzy, przygotowana przez funkcjonariuszy kościerskiej „drogówki" z mł. chorążym **Janem Gerbatowskim**, została uroczyście pasowana na członków Młodzieżowej Służby Ruchu. Symbolicznego aktu pasowania milicyjnym lizakiem dokonał kpt. **Wiesław Gumowski**.

Dziennikarze i funkcjonariusze MO podejmowani byli następnie przez kierownictwo wiejskiego handlu i gastronomii spod znaku „Samopomoc Chłopska". W sali wielokrotnej laureatki konkursów radiowo-prasowych i o „Srebrną Patelnię" — restauracji „Nad Wierzycą" wiceprezes WZSR **Eugeniusz Jeteczek** i prezes kościerskiej GS **Grzegorz Kierszka** zapoznali gości z działalnością spółdzielczości rolniczej.

Punktem docelowym jest ośrodek wczasowo-szkoleniowy „Relaks" (należący do WZBK) w Stawiskach. Tu odbędą się próby sprawnościowe kierowców, którzy ponadto wezmą udział w quizie na temat znajomości przepisów ruchu drogowego i zagadnień ubezpieczeniowych, a także w konkursie zorganizowanym przez Kościerski Dom Kultury im. J. Wybickiego.

W niedzielę przewidziane są liczne spotkania. Komendant wojewódzki MO płk J. Andrzejewski spotka się z redaktorami naczelnymi prasy, radia i telewizji, a przedstawiciele dyrekcji gdańskiego Polmozbytu oraz Przedsiębiorstwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta" w Gdyni z grupą dziennikarzy zainteresowanych tą problematyką.

Zakończenie rajdu, połączone z wręczeniem pucharów i nagród nastąpi w godzinach popołudniowych. **M.P.**

Polska - Francja 3:2

Mistrzostwa Europy w siatkówce

Wczoraj rozegrano kolejne spotkania finałowe Mistrzostw Europy w Siatkówce. Reprezentacja Polski kobiet, walcząca w Orleanie o miejsca 7–12, wygrała kolejne spotkanie, deklasując siatkarki Belgii 3:0. Zespół Huberta Wagnera rozegrał dobry mecz demonstrując szereg udanych zagrań.

W pierwszym meczu finału A drużyn męskich siatkarze Jugosławii pokonali wicemistrzów świata — Włochów 3:2.

Wyniki pozostałych spotkań serii popołudniowej: finał A kobiet — ZSRR — Holandia 3:0.

W drugim piątkowym pojedynku finałowym ME siatkarzy zespół ZSRR pokonał CSRS 3:0.

W ostatnim wczorajszym meczu finału A Mistrzostw Europy siatkarek zespół Bułgarii pokonał reprezentację Rumunii 3:0.

Bardzo zacięty pojedynek stoczyli polscy siatkarze z zespołem Francji wygrywając ostatecznie 3:2. Spotkanie było bardzo nierówne, obie drużyny obok doskonałych momentów miały także okresy wyraźnych przestojów w grze.

Sukces młodych zapaśników Spójni

W Radomiu zakończył się VIII Ogólnopolski Turniej Zapaśniczy Młodzików o memoriał im. W. Miazia, w którym udział wzięło 170 zawodników

Bardzo dobrze spisali się zawodnicy KS Spójnia — Gdańsk, którzy drużynowo zajęli III miejsce za Wisłoką Dębica i Cementem Chełm. Indywidualnie **K. Pfeiffer, D. Strzelecki** i **Z. Hałabiś** zajęli pierwsze miejsca w swoich kategoriach wagowych, a **A. Maciejewski** uplasował się na III miejscu. Na wyróżnienie zasługują również **M. Domański** i **R. Meyer**, którzy zajęli wysoko punktowane V miejsca.

Crossowcy Budowlanych Gdańsk - wicemistrzami Polski

W Cieszynie zakończyła się ostatnia, siódma eliminacja motocrossowych mistrzostw Polski. W punktacji zespołowej zwyciężyli zawodnicy **Stomilu Olsztyn** — 128 pkt. przed **GAMK Budowlani Gdańsk** — 113 pkt., **KM Cieszyn** — 58 pkt. i **Górnikiem Czerwionka** — 48 pkt.

Tak więc mistrzem Polski zostali motocrossowcy olsztyńskiego Stomilu, którzy zgromadzili łącznie 755 pkt. Srebrny medal przypadł w udziale ubiegłorocznym mistrzom kraju, drużynie Budowlanych — 751 pkt., trzecie miejsce zajął zespół Górnika Czerwionka — 324 pkt.

A oto mistrzowie klasyfikacji indywidualnych.

125 ccm 1) **R. Długołęcki** (Stomil), 2) **J. Skurat** (Stomil), 3) **Z. Jurewicz** (Budowlani).

250 ccm: 1) **S. Olszewski** (Stomil), 2) **W. Stępiński** (Górnik), 3) **D. Czerwiński** (Budowlani).

500 ccm: 1) **Z. Hallman** (Budowlani), 2) **C. Sendrowicz** (Górnik), 3) **M. Zupa** (Budowlani).

Już od pierwszej eliminacji toczyła się zacięta walka między zespołami olsztyńskiego Stomilu i gdańskich Budowlanych. Na finiszu zwyciężyli rywale z Olsztyna, którzy zdobyli tylko o 4 pkt. więcej. Podopieczni trenera **Mirosława Zdanowicza**, choć tym razem sięgnęli po srebrny medal, nie zawiedli. Jeździli ambitnie, bojowo i odważnie. I za to właśnie należą im się duże brawa. W punktacji indywidualnej mamy też mistrza w klasie 500 ccm. **Z. Hallman** nie dał szans rywalom i wywalczył sukces. Cieszą też wysokie lokaty **Z. Jurewicza, D. Czerwińskiego** i **M. Zupy**. Mamy nadzieję, że w roku przyszłym powiedzie się atak na mistrzowską koronę. Drużyna gdańskich Budowlanych składa się z wielu znakomitych zawodników. I to upoważnia nas do twierdzenia, że drużynę tę z pewnością będzie stać na powtórzenie wyniku sprzed roku.

(zś)

Sportowe rozmaitości

Na obiektach sportowych Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lubichowie odbyły się III Igrzyska Sportowo-Rekreacyjne Pracowników Przemysłu Mleczarskiego woj. gdańskiego.

I miejsce i puchar Zarządu Woj. Sp-ni Mleczarskiej zdobył Zakład Mleczarski Starogard Gd. II miejsce zajął Zakład Mleczarski Kartuzy, a trzecie Zakład Rem.-Montażowy Pruszcz.

Organizatorem igrzysk był Wojewódzki Związek Sp-ni Mleczarskiej Gdańsk, WZ LZS Gdańsk, Zakład Mleczarski Starogard Gd. oraz Ludowy Klub Sportowy „Agro-Kociewie" Starogard Gd. W zawodach startowało 296 zawodników.

* * *

Informujemy, że GKS Wybrzeże sekcja piłki ręcznej prowadzi nabór młodzieży ur. w 1964 r. i młodszej. Zapisy przyjmuje trener mgr Józef Zawadzki w dniu 17 bm. godz. 19–20 (środa) w dniu 19 bm. godz. 15.30–17 (piątek) w hali Gedanii.

* * *

Zarząd KKS Lech Poznań przychylił się do prośby trenera **Jerzego Kopy** o nieprzedłużanie z nim umowy o pracę, której termin minął 30 września br. Dotychczasowemu szkoleniowcowi podziękowano za trzyletnią pracę w poznańskim klubie. Pożegnanie z publicznością i sympatykami Lecha nastąpi przed meczem Lech — Legia 21 bm. w Poznaniu. Trener J. Kopa zamierza opiekować się drugoligowym zespołem Pogoni Szczecin.

Funkcję pierwszego trenera zespołu Lecha powierzono tymczasowo dotychczasowemu asystentowi — **Romanowi Łosiowi.**

Regaty żeglarskie

W dniach 13–14 bm. odbędą się regaty żeglarskie pod patronatem ZD ZSMP Gdańsk-Portowa. Organizatorem zawodów jest Jacht Klub Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Regaty przeprowadzane są w klasach: Optymist, OK Dinghy, Finn, Cadet-420 i 470.

Zgłoszenia uczestnictwa proszę kierować do Jacht Klubu Stoczni Gdańskiej, tel. 38-01-15. Zakończenie zawodów nastąpi o godz. 16, 14 bm., w siedzibie klubu Górki Zachodnie. **(ztm)**

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: sobota (13 bm.) Instytut Chirurgii AM w Gdańsku z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Dębinki 7;
niedziela (14 bm.) — Klinika Chirurgii Ogólnej II Instytutu Chirurgii AM w Gdańsku z III Kliniką Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Prof. Kieturakisa 1.
Pogotowie Ratunkowe Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 48 czynne całą dobę
— nagłe wypadki — tel. 999
— inne telefony — 41-10-00, 32-29-29, 32-39-24 i 32-36-14.
Pogotowie Ratunkowe Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 571 — czynne od godz. 14.30 do 7.30 — wolną sob. i niedz. czynne całą dobę dla ludności Oliwy i Przymorza — tel. 52-32-32.
Punkt informacyjny o działalności służby zdrowia — tel. 32-39-44 od godz. 7 do 22.
Pogotowie Ratunkowe, Sopot, al. Niepodległości 779
— nagłe wypadki — tel. 999
— nagłe zachorowania i przewozy chorych — tel. 51-24-55
Informacje o działalności placówek sopockiej służby zdrowia — tel. 51-11-11.
Pogotowie Ratunkowe, Gdynia — wypadki — tel. 999, zachorowania i przewozy — tel. 20-00-01 i 20-00-02 (czynne całą dobę).
Informacja medyczna — tel. 20-71-89 od g. 7 do 21.

APTEKI

Dyżur dzienny w niedzielę, 14 bm. pełnią: Gdańsk, al. Zwycięstwa 35, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 30/32, Przymorze, Lumumby 34, Oliwa, ul. Bitwy Oliwskiej 34, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 21, Gdynia, ul. Śląska 42.
Stałe dyżury nocne pełnią: — Gdańsk, ul. Jaskółcza 16, al. Zwycięstwa 35, Gd.-Wrzeszcz, Grunwaldzka 30/32; Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34; Gd.-Przymorze, Lumumby 31; Sopot, Boh. Monte Cassino 21, Gdynia, ul. Śląska 42.

RÓŻNE

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel — telefon 31-00-00 w godz. 16—6.
Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: — Gdańsk, Sopot, Gdynia, Pruszcz Gd. — 998.
Pomoc Drogowa Gdańsk — 981 i 32 35-50 (całą dobę).

Dla każdego coś ciekawego

Ile jest dzieci?

Ile jest dzieci. Trudno może będzie uwierzyć, ale jest ich tylko sześcioro, lecz sfotografowały się wewnątrz ogromnego kalejdoskopu – eksponatu na wielkiej wystawie pomocy szkolnych w San Francisco (USA). Wyłożony lustrami graniastosłup „mnoży" ilość dzieci w nieskończoność.

CAF – UPI

„Więcej mam do powiedzenia czytelnikom niż widzom"

Gdy ukazały się wspomnienia Simone Signoret „La nostalgie n'est plus ce gu'elle etait" (Tęsknota nie jest już tym, czym była), aktorka została oskarżona, że... nie jest autorką tej książki. Sprawa trafiła na wokandę sądu i Signoret wygrała proces o zniesławienie, nazwany w kręgach prawniczych Paryża „praniem honoru".

Gdy pytają ją, co jej daje pisanie, Simone Signoret odpowiada nieco poirytowana: „Dużo pieniędzy" „Czy więcej niż filmy?". „Nie, ale skoro się mówi o moich bajecznych honorariach...".

To radio wystąpiło z tezą, że autorem „Tęsknoty" jest niejaki Maurice Pons, który po prostu jako tło powieści opisał życie Simone Signoret. „Tęsknota" zaczęła rzeczywiście powstawać we współpracy z Mauricem Ponsem. Miał on trzymać mikrofon, do którego Simone Signoret mówiła. Następnie miał zaadiustować tekst, spisany z taśmy. Gdy przysłał maszynopis, nie była zadowolona: „Spostrzegłam, że mówię źle. Robiłam niepotrzebne pauzy, używałam żargonu, nie mającego nic wspólnego z literaturą, wahałam się nad kolejnymi słowami. Gdy otrzymałam zmontowane taśmy i tekst, opracowany przez Ponsa, nie znalazłam w tym niczego z siebie. „Ja" w tym tekście nie dotyczyło mnie. Skoro zaczęłam wspominać, postanowiłam skończyć. Przerobiłam tekst, napisałam na nowo całe jego partie. Najpierw zachowałam pytania, zadawane przez Ponsa, następnie wyrzuciłam je. Zastąpiłam je własnymi opisami, aby odpowiedzi były ciągiem mych własnych wspomnień i rozważań. Drugą książkę po prostu pisałam, bez mikrofonu, bez taśmy. I chyba będę pisała dalej, bo wydaje mi się, że więcej mam do powiedzenia czytelnikom niż widzom".

Nie niszczyć kabli

Zanim właściciele domków północnej Anglii rozpoczną przekopywanie ogródków, muszą zadzwonić do zarządu telefonów i upewnić się, czy nie grozi to zniszczeniem kabli. W ten sposób przypomina im o tym modelka z Manchesteru Carol Redhead.

CAF – AP

Zamiast prawdziwych

Ten 3-piętrowy wazon zdobiący dom w Alcira (Hiszpania) musi zastąpić mieszkańcom prawdziwe kwiaty, których brak w tej dzielnicy.

CAF – EFE

Chłopcy z Liverpoolu?

Beatlemania coraz bardziej odżywa na Wyspach Brytyjskich. Obecnie zespół o tej nazwie koncertuje z ogromnym powodzeniem w Londynie, grając najsłynniejsze przeboje Beatlesów, a co zabawniejsze swym wyglądem do złudzenia przypominają wciąż niezapomnianych „chłopców z Liverpoolu".

CAF – UPI

Zagadkowa planeta Jowisz

Kosmiczne sondy wysyłane ku peryferiom naszego Układu Słonecznego, dostarczyły już sporo informacji o jednej z największych planet — Jowiszu. Ten odległy glob, zaliczany — obok Saturna i Urana, do grupy planet-gigantów, wzbudza duże zainteresowanie uczonych. Jowisz różni się od planet ziemskiej grupy — budową, rozmiarami i masą.

Pomiary temperatury powierzchni Jowisza wykazały, że planeta nagrzewa się od Słońca, ale wydziela więcej ciepła niż otrzymuje. Z tego stwierdzenia wynika, że we wnętrzu planety znajduje się potężne źródło energii. Dawniej uważano, że jądro Jowisza zbudowane jest z metalicznego wodoru. Dane dostarczone przez sondy „Pionier X" i „Pionier XI" umożliwiły opracowanie nowego modelu tej planety — z gorącym jądrem.

Sondy kosmiczne zarejestrowały strumień ciepła wychodzącego z głębi Jowisza, a także określiły wysoką symetrię jego pola grawitacyjnego. Wyciągnięto stąd wniosek, że bardziej przypomina on gwiazdę niż planetę. Jowisz jest podobny do gwiazdy wodorowej, w której zachodzą reakcje takie same jak na Słońcu — przemiany wodoru w hel. Uczeni, zwolennicy hipotezy o gwiezdnej strukturze Jowisza, uważają, że paliwa starczy planecie na przeszło 1000 mld lat.

Atrakcja w lesie

Szachy w lesie to jedna z atrakcji ośrodka wypoczynkowego pracowników „Czerepowiemetalurgchimstroju" i ich rodzin. Ośrodek położony jest malowniczo nad brzegiem zbiornika rybinskiego (okręg Wołogda). Rocznie wypoczywa tu około 10.000 osób.

CAF – TASS

Woda mineralna z... pokładu statku

Przy pomocy specjalnego urządzenia zamontowanego na pokładzie bazy wielorybniczej „Sowietskaja Rosija" można otrzymać czystą wodę, pod względem własności przypominającą do złudzenia wodę mineralną.

Technologię stosowaną w bazie wielorybniczej opracowali i udoskonalili wykładowcy i studenci Wydziału Chemii z Dalekowschodniego Instytutu Państwowego.

Czy jesteś spostrzegawczy?

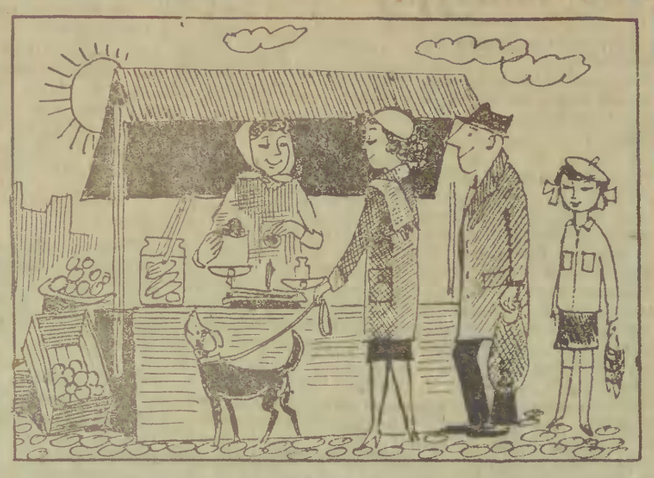

Tym razem szczęście uśmiechnęło się do **Danuty Nowickiej zam. w Malborku przy ul. Mickiewicza 43/10.** Wylosowaliśmy kopertę z nadesłanym przez nią rozwiązaniem, a ponieważ było ono prawidłowe Danuta Nowicka otrzyma nagrodę, po której odbiór prosimy zgłosić się do działu administracyjnego **„Wieczoru Wybrzeża", pokój nr 212 — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 w godz. od 11 do 15.**

A oto nadesłane rozwiązanie: kapelusz, kobieta, krawat, kokarda, kotara, klips, korale, kwiaty, klamra, kieszeń.

Zamieszczamy dziś kolejny rysunek konkursowy, na którym należy odszukać **10 rzeczowników** rozpoczynających się na literę **S.** Kto je odszuka i do najbliższego czwartku nadeśle prawidłowe rozwiązanie, ten weźmie udział w losowaniu nagrody rzeczowej.

Przypominamy nasz adres: **„Wieczór Wybrzeża", 80-958 Gdańsk, skrytka pocztowa nr 185.**

Na kopercie prosimy dopisać: „Czy jesteś spostrzegawczy?".

Rekordziści

W słynnej księdze rekordów Guinessa został zapisy jeszcze jeden wyczyn. Dwaj Japończycy Hikaru Tazura i Koichi Kawamura pobili światowy rekord w nieprzerwanej grze na organach, spędzając przy tym instrumencie 3 dni, a dokładnie 50 godzin.

CAF – Panaphoto

Z teki A. Hitchcocka: Ostatni podarunek

NIE uważajcie mnie za sentymentalnego po przeczytaniu mojej historii. Jestem, tak przynajmniej twierdzą moi koledzy, zupełnie porządnym policjantem. Nazywam się Samuel Shrivers, jestem sierżantem w komisji morderstw w Fort Laaderdale. Lat 42, biała barwa skóry, 264 dolary tygodniowo.

Przez większą część roku w naszej okolicy nie wiele się dzieje. Turyści są spokojni, miejscowi leniwi. A półświatek i przestępcze podziemie robi najlepsze interesy na Północy. Ta reguła nie dotyczy jednak całego roku. Około Bożego Narodzenia bywa u nas trochę żywiej. Dlaczego, pytacie? Szczerze mówiąc nikt tego dokładnie nie wie. Po prostu tak bywa.

* * *

— Shrivers do szefa!

Mrukpałem do mikrofonu samochodowego potwierdzenie otrzymania rozkazu. Jimmy Young, mój kolega, natychmiast ruszył. W kilka imnut póź niej byliśmy w kwaterze głównej.

— Tak, sir? — zameldowałem się.

— Niech pan usiądzie! — pułkownik Rutherford wskazał mi krzesło. Czułem się trochę nieswojo.

— Od kiedy jest pan rozwiedziony, Shrivers? — zapytał Rutherford.

Na wszystko byłem przygotowany, lecz nie na to pytanie.

— Od blisko czterech lat, sir! — odpowiedziałem.

Rutherford przywołał swój charakterystyczny uśmieszek. Otworzył cienki skoroszyt.

— Esther Simmons Tak się dzisiaj nazywa pańska była żona — powiedział z miną, jakby przekazywał mi jakąś niebywałą historię. — Mamy wszystko w aktach.

Wielkie nieba, ale opowiada mi nowości, pomyślałem i powiedziałem:

— Chce pan ze mną porozmawiać prywatnie, czy jest to rozmowa służbowa?

Stawałem się bardziej formalny. Jemu to nie podobało się.

— Rozwiódł się pan dowiedziawszy się, że pańska żona pracuje jako call-girl w Bostonie — powiedział i czekał na moją reakcję. Ale tej przyjemności mu nie zrobiłem.

— Już wtedy pańska żona miała stręczyciela. Carla Simmonsa! — jego głos brzmiał ostrzej. Był, niestety, małym człowieczkiem. Zapaliłem papierosa, bo wiedziałem jak bardzo go to gniewa.

— Po rozwodzie pańska żona zamieszkała z tym Simmonsem. Zaszła w ciążę, wzięli ślub. Simmons okazał się dżentelmenem, choć wcale nie wiedział, kto jest ojcem dziecka — znów ten obleśny uśmieszek. Najchętniej dałbym mu w pysk. A on ględził dalej:

— Esther Simmons urodziła bliźniaki. Żyła z nowym mężem do niedawna w Bostonie. Nie wiemy czy znów puszczała się za pieniądze. W każdym razie od czasu urodzin dzieci nie jest rejestrowana. Być może na chłodnej Północy interesy szły także kiepsko. A może spodziewa się na Południu zrobić karierę wśród naszych pełnych temperamentu panów? — Jego świńskie oczka błyszczały chłodno, patrzyły cynicznie i triumfująco. — Od czternastu dni rodzina Simmonsów mieszka w naszym pięknym miasteczku, Sam! — powiedział nagle łagodnie i aksamitnie.

W podświadomości zarejestrowałem, że zwrócił się do mnie po imieniu. Obserwował mnie jak wąż królika. Zadowolony stwierdził, że żar z papierosa niemal dotykał moich palców.

— To nowina, zdaje się, zaskoczyła pana!

— Tak, sir! — przyznałem i przydeptałem niedopałek obcasem. — To wszystko, sir?

— Nie — powiedział chłodno Rutherford i sięgnął po kartkę papieru. — Dwa dni temu znaleźliśmy w Greenwood zwłoki wdowy Baldwin. Została zabita we własnym mieszkaniu i obrabowana. Służba zabezpieczająca ślady odkryła kilka zamazanych odcisków palców, które jednak zdołaliśmy rozpoznać, należą do Carla Simmonsa. Simmons wynajął na skraju miasta mały bungalow.

Przerwał i kontynuował powoli: — Bungalow jest przez cały czas pod naszą obserwacją. Dowiedzieliśmy się, że dzisiaj Simmons, wraz z przyjacielem, wyjechał na ryby i wróci dopiero wieczorem. Śmigłowiec policji odszukał łódź, na której wypłynęli. Pułapka winna się lada chwila zamknąć.

Znowu uśmiechnął się obrzydliwie.

— Przydzielono panu służbę na dzisiaj. I mam dla pana niespodziankę: wolno panu będzie założyć kajdanki Carlowi Simmonsowi. Szczęśliwych świąt!

Przez wiele lat próbowałem zapomnieć o Esther. Prowadziłem ciche życie w samotności. A teraz przeszłość znów mnie dogoniła. Do licha!

Jimmy Young czekał już na mnie w wozie. Powoli jechaliśmy bulwarem. Prawdopodobnie ktoś z naszej grupy szepnął Jimmy'emu jaką ma jechać trasą. Byłem mu wdzięczny, że nie stawiał żadnych pytań.

Nagle Jimmy przyjrzał mi się zatroskany.

— Słuchaj chłopcze. Stary jest przeklętym zadystą. Zrobię tę robotę za ciebie. Dla niezaangażowanego uczuciowo jest to dziecinna zabawa. Wyłączysz się, okay?

— Dziękuję za dobre chęci! — odparłem i zacząłem patrzyć przez okno. — Ale tak samo dobrze jak ja wiesz, że to moja sprawa. A teraz jazda. Zmarnowaliśmy dość dużo czasu.

Zatrzymaliśmy wóz o dwie przecznice przed domem Simmonsa. Rozległ się trzask w radiu: „Bluebird do wszystkich! Łódź zbliża się do miejsca cumowania. Uwaga wóz cztery! Rozpoczęcie działania za dwadzieścia minut. Koniec!".

Jimmy potwierdził przyjęcie meldunku. Paliliśmy w milczeniu papierosy, patrzyliśmy na zegar w wozie. Wskazówka wlokła się powoli.

Gromada dzieci z czerwonymi policzkami, obwieszona papierowymi serpentynami i obsypana konfetti, robiła wrzawę wokół naszego wozu. Dzieciaki były wniebowzięte, gdy w krąg ich wszedł św. Mikołaj w czerwonym stroju i zaczął głośno opowiadać jakąś starą bajkę. Zachwycone, błyszczące oczy wisiały na jego ustach.

„Okay, wóz czwarty. On jest już w domu. Wycofujemy teraz inne wozy. Może go pan zaaresztować. Koniec!".

* * *

Jimmy zatrzymał wóz brzeg bungalowem, spojrzał na mnie pytająco. Potrząsnąłem przecząco głową i wysiadłem sam.

Ogródek. Schodki. Dzwonek. Drzwi zostały otwarte. A w nich stanęła Esther! Minęły cztery lata.

— Halo — powiedziałem ochrypłym głosem.

Pobladła. — Halo, Sam — szepnęła.

— Dobrze wyglądasz — było to przeklęte kłamstwo. A ona o tym wiedziała. Patrzyłem na jej zmęczoną, zniszczoną twarz. Uśmiechnęła się udręczonym uśmiechem.

— Miły jesteś. Co za przypadek, że cię znowu widzę.

— Niestety, przychodzę służbowo — powiedziałem. — Gdzie jest twój mąż?

Jej ramiona opadły do przodu. Wyglądała, jakby straciła wszelką nadzieję. Zdawało mi się, że słyszę jakby skrzypienie schodka, zupełnie tak, jakby ktoś cicho skradał się schodami w górę. Odchrząknąłem i powiedziałem nieco głośniej:

— Jest pewna sprawa do wyjaśnienia. Przedwczoraj w Greenwood. Był telefon...

— Tatuś już wrócił? — zapytał chłopczyk.

Esther chciała odpowiedzieć. W tym samym momencie lekka, wieczorna bryza z Atlantyku wtargnęła do mieszkania, oparła się miekko o uchylone drzwi pokoju mieszkalnego i otworzyła je na oścież. Pośrodku pokoju stała przybrana choinka. Dzieci patrzyły na nią zachwyconymi oczyma. Esther spojrzała na dzieci. Jej uśmiech wyrażał rozpacz.

Stałem i nie ruszałem się. Stałem i po prostu udawałem, że nie słyszę szybkich kroków na schodach. Nie chciałem słyszeć skrzypienia okiennic, odgłosu ciężkiego zeskoku na trawnik. Nie musząc się odwracać wiedziałem, że Jimmy także starał się nie widzieć mężczyzny, który przedarł się przez żywopłot i zniknął w cieniu sąsiednich domów.

Umyślnie ostrym głosem powiedziałem:

— Jeśli jego tu nie ma, nic nie mogę na to poradzić. Uważam jednak że dobrze byłoby, gdyby on za kilka dni sam zgłosił się do sędziego Williamsa. Sędzia jest sprawiedliwym człowiekiem.

Odwróciłem się do wyjścia.

— Dziękuję, Sam!

— Zdrowych świąt — palcami dotknąłem brzegu kapelusza.

W milczeniu jechaliśmy do kwatery policji. Możliwe, że czekała nas sprawa dyscyplinarna. Ale co miałem robić? Jakież święta miałyby dzieci, gdybym w ich obecności zaaresztował ojca?

Proszę, nie uważajcie mnie za człowieka sentymentalnego.

VICTOR HUNT

Tłum.: Jan Nogaj

KTO CHCE — NIECH WIERZY — HOROSKOP

NA NIEDZIELĘ — 14 października

BARAN (21. III — 20. IV)
List jaki otrzymasz będzie dowodem, że ktoś o Tobie pamięta

BYK (21. IV — 21. V)
Twoje sprawy finansowe poprawią się, ale trzeba jeszcze poczekać.

BLIŹNIĘTA (22. V — 21. VI)
Swoją nieuwagą możesz zrazić kogoś, kto usilnie zabiega o Twoje względy.

RAK (22. V — 22. VII)
Słowa krytyki pod Twoim adresem podyktowane będą zawiścią.

LEW (23. VII — 22. VIII)
Po nerwowości ostatnich dni będzie okazja odpoczynku

PANNA (23. VIII — 22. IX)
Sprawisz przyjemność, składając przyjacielską wizytę komuś, kto od dawna jej oczekuje.

WAGA (23. IX—23. X)
Będzie wiele powodów do zadowolenia

SKORPION (24. X—22. XI)
Możesz spokojnie czekać na rozwój wydarzeń.

STRZELEC (23. XI—21. XII)
Zbytnia niecierpliwość może popsuć dobrze rozwijające się sprawy natury osobistej.

KOZIOROŻEC (22. XII — 20. I)
Pewna wiadomość zmusi Cię do niewesołych refleksji. Na szczęście wiadomość ta nie dotyczy Ciebie

WODNIK (21. I—20. II)
Ktoś pragnie Ci się zrewanżować za drobną przysługę i to w bardzo miłej formie.

RYBY (21. II—20. III)
Tylko od Ciebie zależy czy sprawa która jest powodem podenerwowania zakończy się tak, jak tego oczekujesz.

wieczór
DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Targ Drzewny — 9/11 — 80-958 Gdańsk
Redaguje Kolegium Redakcja — Gdańsk Targ Drzewny 3/7
Telefony
31-11-24 — red. nacz. sekretariat
31-42-10 — z-ca red. naczelnego
31-96-14 — sekretarz redakcji
31-51-69 — dz. kulturalny
31-92-31 — dz. ekon.-morski
31-27-19 — dz. miejski
31-85-05 — dz. sportowy
31-55-42 i 31-00-51 dz. łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10—12, prawnik wtorki godz. 15—16 soboty godz. 12—13, dyżury publicysty środy i piątki godz. 15—16
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
20-66-48 — przedstawiciel w Gdyni ul. 3 Maja 27/31, m 66.
Biuro Ogłoszeń Gdańsk Targ Drzewny 3/7 telefon 31-35-80 czynne jest w godz. 9—15 w sobotę w godz. 9—12
UPT — Gdynia i Gdynia ul. 10 Lutego 10 telefon 21-75-79 w godz. 8—17
UPT — Sopot i Sopot ul. Kościuszki 2 telefon 51-17-84 w godz. 10—17 soboty 10—15.
UPT — Gdańsk 5 Wrzeszcz. al. Grunwaldzka 108 tel 41-56-31 w godz. 8—18
WUP — Gdańsk. Gdańsk. ul. Długa 22/28 telefon 31-80-84 w godz 8—20
WUP — Elbląg plac Słowiański 1/3.
Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju.
Prenumerata roczna — 312 zł. półroczna — 156 zł kwartalna — 78 zł miesięczna — 26 zł.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża" 80-958 — Gdańsk 1 skrytka pocztowa nr 185

Nr indeksu 35055.

Zam. 2493 — U-1